Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 25 gr.

Rok XIV. Wilno, Piątek 7-go lutego 1930 r. N 31

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12 — 1 pp. **„Dziennik Wileński"** wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 60, za granicę 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**

Jutro, dn. 8 lutego r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

WINCENTEGO STECEWICZA

odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój Jego duszy w kościele Św. Trójcy o godz. 8-ej rano, na które krewnych i życzliwych pamięci zmarłego zaprasza

RODZINA.

Zeznania min. Spr. Wojskowych w sprawie zajść 31 października.

(Telefonem od własnego korespondanta).

WARSZAWA. P. min. Spraw Wojskowych nadesłał komisji sejmowej, badającej zajścia w dn. 31 października ub. r. swe zeznania.

Konferencja gospodarcza.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. We czwartek wieczorem odbyła się u p. premjera Bartla dalsza konferencja gospodarcza z udziałem p. p. min.: Matuszewskim, Kwiatkowskim, Połczyńskim, Zaleskim i Doleżalem.

Projekt jednorazowego dodatku dla funkcjonarjuszów państwowych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wpłynął do Sejmu projekt uchwały o jednorazowym dodatku dla funkcjonarjuszy państwowych, który wyniesie 32.000.000 zł.

Wydatek ten pokryty ma być z nadwyżki budżetu.

Rokowania z Gdańskiem.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Przybyła do Warszawy delegacja gdańska z prezesem Sahmem i komisarzem Ligi Narodów Grabinem,

Chodzi tu o rokowania w sprawie zatrudnienia na terytorjum Gdańska robotników—obywateli polskich.

Przyjazd dziennikarzy estońskich do Warszawy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Do Warszawy przybyła grupa dziennikarzy estońskich, która była podejmowana w południe śniadaniem, wydanem przez biuro prasowe Min. Spr. Zagr.

Sejm.

PLENARNE POSIEDZENIE.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Na posiedzeniu Sejmu przy budżecie ministerstwa sprawiedliwości **wielką mowę, krytykującą działalność b. min. Cara, wygłosił pos. Trąmpczyński.**

Replika p. min. Dutkiewicza była b. słaba.

Wieczorem przy budżecie ministerstwa Oświaty i Wyznań Relig. wywiązała się wielka dyskusja na temat **wychowania religijnego.**

Rozpoczął ją **pos. Radziwiłł** (B. B.) **wyrażając niezadowolenie z obecnego kierunku wychowania.**

Pos. Raddziwiłł podkreślił z naciskiem, że **nie przemawia w imieniu B. B. ani jego części,** lecz tylko osobiście jako katolik.

Wystąpienie to wywołało w łonie B. B. duże niezadowolenie.

Zasadnicze przemówienie wygłosił **pos. Czetwertyński** (Kl. Nar.), wskazując, że **minister, który odstąpił od wiary nie może mieć zrozumienia dla religijnego wychowania młodzieży i dlatego nie można w nim uznać odpowiedniego kierownika oświaty polskiej.**

W piątek dalszy ciąg rozpraw, przy których zabierze głos także minister Czerwiński.

WARSZAWA, 6.2. (Pat.). — 74-te posiedzenie Sejmu. Izba przystąpiła do **budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości.** Sprawozdawca **pos. Rozmaryn** (Koło Żyd.), podnosząc, iż na komisji budżetowej mówcy dość krytycznie odnosili się do tego resortu, dodaje, iż enuncjacje dzisiejszego kierownika Ministerstwa brzmią uspakajająco co do tego, że stać on będzie na straży niezawisłości sędziowskiej. Dekret o sądownictwie wywołał swego czasu wielki niepokój wśród sędziów, którym groziły ciągłe rugi. Spodziewać się należy, że nowela, ostatnio ogłoszona, wpłynie uspakajająco. Sprawa konfiskat ciągle jeszcze musi budzić niezadowolenie. W sprawie tej wszelki wpływ psychiczny na sędziów powinien w zupełności ustać. Dalej mówca wskazuje na powolność postępowania nominacji sędziów, na pogarszanie się tempa załatwiania spraw w sądach. Obecny minister rzucił pewne myśli w sprawie ulżenia przeciążeniu sędziów. Konieczna jest unifikacja adwokatury. Omawiając sprawę kwalifikowania sędziów, referent zauważa, iż przyczyną obniżenia się poziomu sędziów jest złe uposażenie i przeciążenie pracą. Sędziowie niejednokrotnie zmuszeni są przyjmować obecnie zajęcia, które muszą kolidować z ich głównym zawodem. Sędziowie są nawet gorzej postawieni od funkcjonarjuszów innych działów, którzy korzystają z różnych rodzajów dodatków do płac. To też sędziowie i prokuratorowie zniechęcają się do pracy i zdolniejsi opuszczają sądownictwo. Mimo szczupłej liczby etatów w dniu 1 stycznia 1930 roku wakowało posad 33. Brak kandydatów przedewszystkiem do sądów grodzkich w byłym zaborze rosyjskim. Na 315 sędziów prawników było aż 224 nie prawników, którzy nawet nie posiadali średniego wykształcenia. Ta okoliczność powinna specjalnie interesować Stronnictwo Chłopskie, dotyka ona bowiem przedewszystkiem wymiar sprawiedliwości względem ludności wiejskiej. Ściśle się wiąże z uposażeniem. Omawiając działalność ustawodawczą Ministerstwa, referent oświadcza, iż w roku ubiegłym była ona żywa i dodatnia, wyraża jednak zastrzeżenia co do powolności i kolejności prac w komisji kodyfikacyjnej. Sejm w najbliższym czasie powinien przygotować procedurę, według jakiej mają być załatwione wielkie ustawy, jak kodeks karny, kodeks cywilny i postępowanie cywilne. Musi być przyjęta jakaś skrócona metoda, wykluczająca jednak pełnomocnictwa dla rządu. Idzie bowiem o to, żeby uniemożliwić zniekształcenie tych ustaw.

Pos. Siedlitz (BB) oświadcza: Przy omawianiu organizacji sądownictwa, popełnia się wielką przesadę, jeżeli się twierdzi, że dekret zachwiał niezależność sędziowską. Na globalną cyfrę 3.812 sędziów w Polsce przeniesiono w stan spoczynku na podstawie wyjątkowych przepisów 62 sędziów, Podnosząc wartość ustawodawstwa dekretowego, mówca stwierdza, że na 500 w przybliżeniu rozporządzeń Prezydenta z mocą ustawy, Sejm zgłosił zaledwie kilkanaście wniosków nowelizacyjnych.

Pos. Trąmpczyński. (Kl. Nar.) przypomina, iż nie było mowy o bezkarności zbrodni i o tem, że minister sprawiedliwości powinien mieć prawo veta, gdy kroki jakiegoś ministerstwa są jego zdaniem niesprawiedliwe. Następnie mówca poświęca dłuższe wywody ujemnej krytyce działalności byłego ministra Cara, zarzucając, iż nadużył on formy prawnej, jaką mu dał dekret o organizacji sądów, do rzeczy, które z organizacją nie miały nic wspólnego i wytyka przy tej sposobności przeniesienie w stan spoczynku i kilku sędziów Sądu Najwyższego.

Omawiając dekret prasowy, który mówca nazywa jednem bezprawiem, domaga się, aby w razie konfiskaty pisma prokurator był obowiązany oddawać sprawę pod sąd, w przeciwnym bowiem razie wyrządza się wielką szkodę nakładcy, bo nie może uzyskać zniesienia konfiskaty i żądać od skarbu odszkodowania. Mówca oświadcza, iż obecny minister powitany był życzliwie przez wszystkich, którzy wymiar sprawiedliwości uważają za podstawę państwa. Wskazuje jednak na niebezpieczeństwo zatrzymania współpracowników byłego ministra. Mówca zajmuje się dalej sprawą umieszczenia ogłoszeń komorników w „Gazecie Polskiej", domagając się cofnięcia odnośnego okólnka, zalecającego takie postępowanie.

Minister sprawiedliwości Dutkiewicz, zabierając głos, składa najpierw wyjaśnienie w sprawie pobicia i **pozbawienia wolności red. Mostowicza.** Po przejrzeniu aktów minister stwierdził, że ustalono dwa przestępstwa: jedno — pozbawienie wolności, ścigane w trybie oskarżenia publicznego, drugie zaś — zadanie lekkiego uszkodzenia ciała, ścigane w trybie oskarżenia prywatnego. Minister stwierdza, że dochodzenie prokuratorskie było przeprowadzone z niezwykłą energją i ustaliło mnóstwo danych. Mimo to dochodzenie zostało umorzone z powodu braku poszlak indywidualnych o winie jednej z dwóch podejrzanych osób.

Nie chcąc wchodzić w podbudki postępowania prokuratowa, minister tłumaczy jedynie swoje stanowisko w tej sprawie i zauważa, iż wszelką interwencję możliwą dla ministra zapomocą prokuratora apelacyjnego uważa w takich sprawach za nielojalną. Droga zaskarżenia decyzji o umorzeniu jest dziś już niedostępna wobec upływu terminu, lecz pozostaje jeszcze druga droga wniesienia skargi do czasu upłynięcia przedawnienia. Przechodząc następnie do zarzutów, dotyczących **współpracowników ministra,** minister przypomina, iż obejmując swego czasu podsekretarjat stanu w Ministerstwie, w przemówieniu, wygłoszonem do urzędników, powiedział, że aparat administracyjny w państwie konstytucyjnem powinien być podobny do aparatu okrętowego. Powinien jednakowo prawidłowo działać, czy sternik kieruje na prawo, czy na lewo, powinien być lojalnym wykonawcą. Urzędnicy powinni przystosować się do każdego kierunku. Minister bierze odpowiedzialność za Ministerstwo, wiemy, że jego współpracownicy, jak byli lojalnymi wykonawcami woli poprzedniego ministra, tak będą lojalnymi wykonawcami jego woli.

Co się tyczy **popierania prasy** oświadcza dalej minister, to wszystko istnieje na mocy uchwały Rady Ministrów z 1924 roku, mianowicie, przez P. A. T. ogłoszenia powinny być kierowane do pism, wskazanych przez rząd. Zdaniem ministra, należy czynić różnice między własnemi ogłoszeniami rządu i temi, które są dawane w interesie osób prywatnych, jak np., ogłoszenia komorników. Bezwzględnie, **osoby prywatne mają prawo żądać, żeby ogłoszenia w ich sprawie były drukowane tam, gdzie one wskażą.** Co do ogłoszeń, wyłącznie rządowych, to oczywiście rząd ma prawo wyboru i niema obowiązku dawania ogłoszeń gazetom, które mu nie są mile. Przechodząc następnie do **spraw sądownictwa,** minister oświadcza, iż stan rzeczy w sądownictwie jest niesłychanie ciężki.

Potrzeba młodych dobrych sił i można je uzyskać tylko w adwokaturze, lecz adwokat, wchodzący dziś do sądownictwa, nie dostanie emerytury, a są wybitni prawnicy, którzyby chętnie przeszli do sądownictwa, lecz potrzeba im dać pewność, że po kilku latach coś dostaną. Jedynem wyjściem, byłoby zapewnienie im po odejściu z sądu, stanowisk notarjuszów. Bez takiego dopływu ludzi wykwalifikowanych, trzeba będzie przebyć okres 15-letni, dopóki młode siły, bardzo obiecujące, nie dorosną i nie dokompletują sądów wyższych.

Pos. Piłsudski (BB) ironizuje na temat wypędzenia złego ducha poprzedniego ministra z pałacu Raczyńskich, siedziby Ministerstwa.

Pos. Trąmpczyński, zabierając powtórnie głos, oświadcza, że poruszając **sprawę Mostowicza,** chciał tylko skonstatować, że w tej sprawie była zbrodnia. **Zbrodniarze częściowo są znani, a śledztwo nic nie wykazuje.**

Następnie Izba przystąpiła do **budżetu Ministerstwa Reform Rolnych.** Sprawozdawca pos. Malinowski (Wyzw.) zaznacza, iż resort reform rolnych nie ma bezwzględnej samodzielności, lecz podlega wpływowi pewnych czynników, które mu utrudniają, a nawet uniemożliwiają bezstronność. Cała parcelacja, która jest parcelacją prywatną, odbywa się nie w/g ideologji państwowej, lecz idzie po linji interesów tych, którzy ziemię sprzedają. Referent wytyka, iż parcelację w ordynacji Zamoyskich prowadzi Bank Ziemiański. Podkreśla zbyt wielkie wpływy ziemian na sprawę likwidowania służebności. Przeciwstawia się następnie tendencjom stworzenia Centralnego Banku Ziemskiego, uważając, że parcelacja powinna się odbywać wyłącznie przez czynniki państwowe.

W dyskusji nad preliminarzem budżetowym min. reform rolnych zabrał głos. pos. Opolski (Str. Chł.), domagając się od rządu zajęcia się poprawą losu drobnego rolnictwa i twierdząc, że dotychczasowa praca nad reformą rolną była sztucznie hamowana.

Pos. Taurogiński (B. B.) podkreśla, że rządy pomajowe zrobiły znacznie więcej, niż poprzednie.

Pos. Milik (Kl. Nar.) występuje przeciwko przypominaniu odezwy Rady Obrony Państwa, która, celem pozyskania mas do obrony, obiecała wykonanie reformy rolnej. Mówca podkreśla, że chłop nie dlatego poszedł bronić Ojczyzny, aby dostać ziemię, jako nagrodę, i że w przyszłości, gdy zajdzie potrzeba, także pójdzie.

Pos. Szyszka (Piast) przeciwstawia się zarzutowi, jakoby chłopi byli nienasyceni. Zarzuca brak dobrej woli urzędom ziemskim i krytykuje układ z Niemcami.

Pos. Karuzo (Kl. Biał.) opowiada się za reformą rolną bez odszkodowań.

Po przemówieniu posła Żarskiego (Komunista)—którego wywody wywołały liczne sprzeciwy na ławach poselskich głos zabrał referent pos. Malinowski, wnosząc rezolucję, domagającą się ustalenia cen sprzedażnych ziemi przy parcelacji gruntów państwowych.

Z kolei przystąpiono do **preliminarza budżetowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.** Sprawozdawca pos. Werschler (Piast), zatrzymuje się dłużej nad kwestją budownictwa szkół, podkreśla, że udział państwa nie może się ograniczyć do 20 miljonów.

Dalej omawia konieczność ustalenia programu szkolnego przynajmniej na pewien okres, wydania ustawy o szkolnictwie zawodowem, omawia fatalne warunki pracy młodzieży i profesorów szkół wyższych i przypomina usprawiedliwione żądania nauczycielstwa skasowania ustawy sanacyjnej. Dalej zauważa, że rozgoryczenie wywołuje przenoszenie nauczycieli z powodów politycznych.

Pos. Radziwiłł (B. B.) zastrzega się na wstępie, że nie mówi ani w imieniu klubu, ani jego części, ale wyłącznie jako katolik. Podkreśla, że pewne tendencje, istniejące od wielu lat w naszem szkolnictwie, wywołują niepokój wśród rodziców-katolików i zaznacza, że to, co mówi, nie łączy się ani z osobą ministra obecnego, ani z tem, co panowie nazywają regimem, lecz odnosi się do czasów dawniejszych. Rodzice katolicy mają prawo wymagać od państwa, któremu powierzają swe dzieci, aby wychowanie religijne było zachowane. Mówca ma na myśll pewne tendencje szkoły w kierunku wychowania, a zwłaszcza to, że nauczyciele innych przedmiotów często podkopują to, czego dzieci uczą się na lekcjach religji. Jako poseł Kresów Wschodnich, mówca porusza kwestję rewindykacji kościołów, uważając, że interwencja rządu mogłaby doprowadzić do polubownego załatwienia sprawy.

Pos. Piotrowski (PPS) zauważa, że z przemówienia posła Radziwiłła możnaby wyciągnąć wniosek, jakoby katolicyzmowi w Polsce zagrażało niebezpieczeństwo. Mówca twierdzi, że jest przeciwnie, a dalej podkreśla, że klerykalizm święci w Polsce tryumf. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca domaga się wolności sumienia i wolności nauczania, występuje przeciwko rugom wśród nauczycieli, wypowiada się przeciwko zbyt wielkiemn wpływowi kleru, podziela stanowisko ministra w sprawie rewindykacji kościołów, domagając się dalszych wyjaśnień w tej sprawie.

Pos. Czetwertyński (Kl. Nar.) porusza ten sam temat, o którym mówił pos. Radziwiłł. Mówca dopatruje się istnienia rozdźwięku między szkołą a rodzicami, którzy strofują nieraz dziecko za to, czego go nauczył nauczyciel. Dalej skarży się, że w ostatnich czasach zmniejszono u nas wykłady religji, staje w obronie konkordatu i kończy oświadczeniem, że stronnictwo mówcy chciałoby wiedzieć, jaki program i jaki kierunek pozwala na to, że Ministerstwo Oświaty jest w rękach człowieka, który nie jest katolikiem, lecz człowieka, który od tego wyznania odstąpił.

Pos. Czapski (Str. Chł.) oświadcza, że program szkoły powszechnej nie jest dostosowany do warunków wsi, lecz jest nastawiony do zasad wielkomiejskich.

Dalszą dyskusję nad preliminarzem Ministerstwa Oświaty przerwano.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10-ej rano. Na porządku dziennym dalsza debata nad budżetem Ministerstwa Oświaty, a następnie omawiane będą budżety ministerstw Spraw Zagranicznych, Wojskowych i Wewnętrznych, oraz dokonany ma być wybór dwóch wice-marszałków i sekretarza.

Międzynarodowa konferencja kolejowa w Gdańsku.

GDAŃSK, 6.2. (Pat.) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Gdańsku, w gmachu dyrekcji P. K. P., dwie międzynarodowe konferencje kolejowe: jedna polsko-sowiecka, druga polsko-sowiecko-niemiecka. Przedmiotem obu tych konferencyj jest ujednostajnienie taryf kolejowych tych trzech państw, które okazało się konieczne z powodu zmiany taryf w Polsce i Niemczech.

Opinja francuska domaga się zerwania stosunków z sowietami.

PARYŻ. 6. 2. (Pat). W odpowiedzi na gwałtowny artykuł moskiewskich „Izwiestij", grożący zerwaniem z Francją stosunków dyplomatycznych z powodu zachowania się pewnego odłamu prasy w sprawie gen. Kutiepowa, „Journal des Débats" oświadcza, że jest to doskonała myśl, którą wszystkiemi siłami należy popierać. Sowiety mają najzupełniejszą rację — oświadcza ten dziennik — że normalne stosunki dyplomatyczne nie dadzą się pogodzić z faktami w rodzaju tych jakie zaszły w ostatnich dniach. Stosunki dyplomatyczne między narodami cywilizowanemi oparte są na pewnych ogólnie przyjętych zasadach na wspólnej podstawie, pozwalającej wybudować świątynię pokoju, lub conajmniej ustalić pewne prowizoryczne modus vivondi. Otóż sowiety chwalą się, że zniszczyły tę wspólną podstawę. Oświadczają one, że nie są obowiązane ani dotrzymać słowa, ani uszanować danego przez nich podpisu, jeżeli chodzi o rząd, który uważany jest przez nie za burżuazyjny. Grubo się mylą „Izwiestja", sądząc, że uda się szantaż wobec Francji. Francuska opinja publiczna prosi tylko o jedno, mianowicie, aby chwycić za słowo rząd moskiewski, gdy będzie o tyle nieostrożny, że wystąpi w tym sensie, jaki wskazuje jego organ półoficjalny. Odjazd ambasadora sowieckiego i wszystkich podejrzanych elementów, jakie się kręcą koło niego, powitany będzie jednogłośnie wyrazami, które niegdyś skierował Henryk do opuszczających Paryż Hiszpanów: „Szczęśliwej drogi Panowie, lecz nie próbujcie powrócić".

Konferencja morska w Londynie.

Komunikat o dotychczasowym przebiegu obrad.

LONDYN, 6.2. (Pat.). Wydany dziś wieczorem komunikat o przebiegu obrad konferencji morskiej stwierdza, że komisja pierwsza rozpoczęła badanie możliwości pogodzenia dwóch metod ograniczenia zbrojeń morskich przez system globalny i przez system kategoryj. Dziś osiągnięto poważne rezultaty z tem jednak, że delegacja włoska powtórzy raz jeszcze swe ogólne zastrzeżenia w kwestji wcześniejszego ustalenia sprawy kategoryzacji i tonnażu ogólnego. Następnie komitet przystąpił do dyskusji w sprawie klasyfikacji różnych typów okrętów wojennych. W dyskusji sprawa ta znacznie się posunęła. Powołany został do życia komitet rzeczoznawców dla zredagowania rezolucyj, które będą przedstawione na kolejnem zebraniu komitetu, oraz dla zbadania niektórych kwestyj technicznych.

Traktat włosko-austrjacki.

RZYM, 6.2. (Pat). Mussolini i kanclerz Schober podpisali dziś traktat przyjaźni i koncyljacyjny w sprawie uregulowania stosunków prawnych między Austrją i Włochami. Tekst traktatu będzie ogłoszony po powrocie kanclerza Schobera do Wiednia.

Komunikat Stronnictwa Narodowego.

W niedzielę dnia 9 lutego o godzinie 12½ w sali Stowarzyszenia św. Zyty przy zaułku Kazimierzowskim Nr. 3 odbędzie się ogólne zebranie kół dzielnicowych **„Popławy i Nowy Świat".**

Udział członków jest obowiązkowy. Sympatycy będą b. mile widziani.

„Najlepiej oszczędza ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca". —9 o

Polska Składnica Galanteryjna

WYTWÓRNIA POŃCZOCH, SKARPETEK I RĘKAWICZEK

FRANCISZEK FRLICZKA

Wilno, ul. Zamkowa 9, róg Skopówki. — Telefon 6—46.

Najtańsze źródło kupna nici, pończoch skarpetek i bielizny.

U początku debaty.

Warszawa, 6 lutego.

Od poniedziałku sejm przystąpił do generalnej debaty budżetowej. Odbywa się ona w innej, niż zazwyczaj, atmosferze. Przedewszystkiem niesłychane tempo pracy. Następnie wysoki poziom debaty. Wreszcie niesłychanie słabe zainteresowanie się nią nie społeczeństwa, lecz... samych posłów!

Tempo pracy jest iście amerykańskie. Kończąc debaty komisji budżetowej, przewodniczący jej pos. Byrka wspomniał, że komisja dotrzymała terminów. Nie zareagował wtedy nikt na te jego słowa. Tymczasem p. Byrka bardzo jasno oświadczył. że komisja dotrzymała terminu, wyznaczonego jej przez Konstytucję w art. 25-ym, rachując czas od listopada. Dn. 5 grudnia zr. p. Daszyński, zagajając sesję, z naciskiem zaznaczył, że dopiero od tej chwili zaczyna się okres pięciomiesięczny sesji budżetowej, zakreślony przez Konstytucję. I nikt na to nie reagował. Inaczej już interpretował ten okres min. Matuszewski, kiedy przemawiał imieniem rządu podczas debaty nad wnioskiem Klubu Narodowego, domagającym się zmiany art. 25-go Konstytucji w kierunku nieprzerwalności sesji budżetowej w ciągu 5-ciu miesięcy. Mamy tedy jawne tu nieporozumienie.

Coprawda, dzisiaj sprawa ta uległa odwłoce. Komisja konstytucyjna w uchwale wtorkowej uznała, że rewizja art. 25-go Konstytucji wiąże się z całością rewizji. Poszła zatem po linji rządu, a wbrew interpretacji terminów, ustalonych w przemowie marszałka. Niewątpliwie stało się to wskutek interwencji rządu. Lewica nie chce rządowi stwarzać trudności.

Powtarza się sytuacja z zeszłego roku, kiedy Klub Narodowy domagał się od rządu przedłożenia ustawy o kredytach dodatkowych za r. 1928-9, a lewica, ze względów oportunistycznych, by nie robić trudności, odkładała decyzję, aż wreszcie, nie mogąc dojść z rządem p. Bartla do porozumienia, zgłosiła wniosek o postawienie p. Czechowicza w stan oskarżenia. Tak samo i teraz p. Czapiński imieniem PPS zastrzegł się, że uchwałę komisji rozumie w ten sposób, że sprawę uchwelenia wniosku Klubu Narodowego można będzie ewentualnie w odpowiedniej chwili zaktualizować.

Tymczasem wszystko tak idzie, by w terminach załatwiać przewidziane budżety, a po ich uchwaleniu... zapewne sesja zostanie zamknięta! Sama lewica, jak to wyznał pos. Kwapiński, z tem się liczy.

Właściwie wypadki toczą się po linji rządowo - pułkownikowskiej. Komisja konstytucyjna prowadzi przewlekłą debatę ogólną, której końca nie widać. Zamiast obradować w tak szybkiem tempie. jak komisja budżetowa, i przystąpić do rozstrzygania konkretnych zagadnień — prowadzi się dyskusje, które nikogo nie przekonają, dyskusje czysto teoretyczne, a nie wie jeszcze wcale, jak właściwie do właściwej rewizji przystąpić i co przyjąć za podstawę do szczegółowej dyskusji: czy poszczególne zagadnienia czy też poszczególne artykuły dotychczasowej Konstytucji.

Trzeba sobie uświadomić, że leży w interesie grupy pułkownikowskiej niedopuszczainie do uchwał rewizji Konstytucji przez Sejm, Wogóle jest wątpliwe, czy w jej interesie leży rewizja Konstytucji. W razie jej dokonania straciliby oni rację bytu a tak mają temat i pole do suggerowania społeczeństwu wszelkich domysłów, na jakie ich stać. Komisja konstytucyjna dała się grupie pułkownikowskiej wyprowadzić w pole i powzięła uchwałę wstrzymującą dalsze swe prace na czas dyskusji budżetowej.

Co ma jedno do drugiego? Rozprawy budżetowe toczą się przy bardzo uikłym komplecie. Na sali znajduje się przeciętnie około 80 posłów, a nieraz jeszcze mniej. Przy ostatniem głosowaniu przez drzwi oddano głosów ledwo 134, jakkolwiek była sprawa ważna: unieważnienia mandatu komunistycznego. Całkiem śmiało można jednocześnie prowadzić obrady komisyjne oraz rozprawy budżetowe. Tembardziej skoro niema obecnie głosowań w sejmie i te będą osobno zapowiadane! Przerwa zatem w obradach komisji — to nic innego jak tylko ułatwienie sytuacji i rządowi i BB i odwleczenie znowu prac konstytucyjnych.

Mimo słabe zainteresowanie Sejmu dyskusją, trzeba przyznać, że o wiele wyżej stoi ona, aniżeli lat poprzednich. Niema w niej, jak nie było w toku rozpraw komisyjnych, demagogji, jaka się przelewała. Są natomiast momenty wybitnie znamienne. Przedewszystkiem referat pos. Krzyżanowskiego był antytezą przemowy min. Matuszewskiego; o ile rząd był nastawiony optymistycznie i widział już przesilenie przechylające się na drugą stronę Rubikonu, o tyle p. Krzyżanowski był przepojony gorącą troską i o położenie gospodarcze kraju i o naszą przyszłość finansową. Krytyka jego zbliżała się do krytyki pos. Rybarskiego, który poszedł w innym kierunku i zajął się konstrukcją naszego życia gospodarczego, dając wskazania, jakiemi drogami winno pójść uzdrowienie położenia.

We wtorek zaszły nowe wydarzenia niezwykle znamienne.

Zdumienie najwyższe musi budzić wystąpienie pos. Sobolewskiego, zawierające atak na Izbę Kontroli. Pos. Sobolewski jest wysuwany przez kierowników BB do wygłaszania rzeczy, jakich nie podjęliby się inni. On to rzucił pamiętne: „z Sejmem lub mimo Sejmu" przeprowadzi się zmianę Konstytucji, co było pierwszą oficjalną zapowiedzią tendencji zamachowych. Teraz zaś użyto go do ataku na bastjon Kontroli.

Czem jest Izba Kontroli, najlepiej sobie zdaje dzisiaj sprawę społeczeństwo. Ona to przecie rzuciła właściwe i jasne światło na gospodarkę finansową sanacji, jej należy zawdzięczyć ujawnienie zużycia 8 miljonów z funduszu dyspozycyjnego premjera na cele wyborcze, ona oświetliła gospodarkę ministerjum poczt, wogóle bez niej nie wiedziałoby społeczeństwo, na jakie cele idą podatki całego społeczeństwa. Oczywiście za to odpowiedzialne są czynniki, których wykładnikiem na terenie parlamentarnym znajduje się BB. Atak na Kontrolę z tej strony podjęty, jest fatalną, niedźwiedzią przysługą, uczynioną sanacji. Jest to przecie chęć obalenia kontroli wogóle. Jest to tendencja usunięcia ostatniej reduty niezawisłości i niezależności, jaka w państwie pozostała! Ale równocześnie to tendencja gospodarki bez kontroli, tej kontroll tak w pewnych wypadkach niedogodnej.

Drugi moment wysoce charakterystyczny, to rozprawa z PATną. Że instytucja ta nie stoi na wysokości zadania, o tem powszechnie wiadomo. Jako agencja urzędowa, jest do pewnego stopnia skrępowana, wszelako działalność jej w latach ostatnich jest tak jaskrawa, że faktycznie przeobraziła się ona w agencję BB. Miarą klasyczną jej informowania jest podanie w serwisie przemówienia p. Switalskiego w Krakowie, jakkolwiek w danej chwili p. Switalski jest osobą zupełnie prywatną. Z jakiejże racji agencja państwowa może podawać referat o wystąpieniu prywatnem, zawierającem ataki na poszczególne kierunki w parlamencie?! Zrozumiałe jest zatem rozgoryczenie pos. Dąbskiego, który zgłosił wniosek o skreślenie wszelkich kredytów na PATną, jako szerzycielkę fałszów! Przecie za owe wszystkie streszczenia mów p. Switalskiego my sami płacimy!...

Wniosek p. Dąbskiego posiada wszelkie szanse przejścia. Czy jednak uchwalony w drugiem czytaniu nie zostanie przywrócony w trzeciem? Czy posłowie znajdą w sobie tyle stanowczości?...

I jeszcze jedno: p. premjer zapowiada nieustannie, że zarządzi śledztwo i zrobi porządek. Mówił to już w komisji budżetowej, a tymczasem życie idzie swoją drogą. Zapowiedział też we wtorek wyciągnięcie konsekwencji z głosów, jakie padły w dyskusji? Kiedy to nastąpi? Czy poprawa rzeczywiście będzie dokonana?

Pamiętajmy, że jakkolwiek ustawa o nowelizacji dekretu o sądownictwie została odesłana przez prezydjum Sejmu do prezydjum Rady ministrów do ogłoszenia jeszcze w końcu grudnia— ogłoszenie jej nastąpiło dopiero obecnie. Ustawa o zmianie ordynacji wyborczej na G. Śląsku, której ogłoszenie musiałoby pociągnąć za sobą zarządzenie wyborów sejmowych w dzielnicy śląskiej—dotąd nie ujrzała światła dziennego. Wszystko idzie jakoś zbyt powolil... *H. W.*

Dyktatura a fundusze dyspozycyjne.

Prasa francuska, nawet demokratyczna, chwali niektórych dyktatorów. Tylko jednak „wtajemniczeni" znają motywy tego entuzjazmu republikanów do dyktatorskiej formy rządów zagranicą. W jednym z ostatnich swych wywiadów prasowych, z dn. 17 stycznia, stwierdził gen. Primo de Rivera, że paryski „Temps" dlatego ochłódł dla dyktatury hiszpańskiej, ponieważ z powodu jego wygórowanych żądań nie odnowiono z nim na ten rok umowy pieniężnej. Poprostu: zaprześtano mu płacić za pochwały.

Jest teraz jasnem, dlaczego rząd dyktatorski lub półdyktatorski potrzebuje wielkich funduszów dyspozycyjnych i propagandowych.

Prawo Polek.

Polska nie została Przedmurzem Chrześcijaństwa i cywilizacji—„za darmo".

Tysiąc lat walk na rubieży między Zachodem i Wschodem zrobiło z Niej „Ziemię Mogił i Krzyżów".

Kładły się na pobojowiskach pokolenia z szumem skrzydeł hussarskich, a konając w zdrojach krwi własnej, tuliły Ryngraf święty na piersi.

Odchodziły w wieczność w ciszy murów klasztornych, strudzone matki, co już dokonały swych zadań, i dziewice córki, co modlitwą i poświęceniem dźwigały dalej łańcuch łączący Ojczyznę z Niebem.

Rozsypywały się w gruzy fortece i zamki, szczerbione przez stulecia obrony.

Ale przy Świątyniach trwała zawsze jedna, niezwalczona twierdza, trwało ognisko jasne i czyste, trwał Polski Dom, — polskiej „kobiety gniazdowej" siedlisko.

I stąd szło odrodzenie i trwanie. Geniusz rodziny chrześcijańskiej Duch tego domu tworzył moc Polski—przez Polkę.

On dawał siłę i wielkość walczącym, a cierpliwość i umiejętność snującym z wrzeciona nierozerwalną nić przyszłości.

Polka przebrnęła noc niewoli niezłamana.

I wyszła z niej ku świtom wolności ofiarna, mocna, jasna i czysta.

Bo niema większej mocy nad czystość ducha opartego o Myśl Bożą.

I tylko ona rodzi bohaterów prawdziwej wolności, idących ku jej obronie w bój, nie jak ciury, ale jak rycerze uskrzydleni.

I tylko taki bój jest zwycięzki.

Wrogowie o tem wiedzą.

Słabością ich jest podstępne, tajne skradanie się, aby zastrzyknąć jad rozkładu tam gdzie jest zdrowie, i bryznąć plamą błota tam--gdzie jest biel niepokalana.

Jady i błota są z ziemi, i dlatego zginą.

Czystość ducha jest z nieba i dlatego zwycięży.

Bo jest miłością.

Polka kocha, wierzy i wie od lat tysiąca — że przez miłość i wiarę jest siłą swego Narodu.

* * *

Przyjeżdża do Wilna temi czasy Juljusz Kaden-Bandrowski, który ma powiedzieć tu odczyt. To jest autor kilku powieści, bardzo zresztą zdolny człowiek, ale przeciwnik i naszej religji i naszej tradycji i moralności. Jego moralność jest jakaś ani katolicka, ani polska, widocznie z innej wiary i narodowości czerpana. Miał w Krakowie odczyt „O kobiecie przyszłości" i takiem błotem kobietę polską oblał, że gdy przyjechał do Poznania, to młodzież akademicka niepozwoliła mu mówić, broniąc uczciwości i honoru Polski i Polek.

Bo czegoż domagał się ów pan Kaden dla kobiety przyszłości? Oto, jak to streścił swego czasu krakowski „Głos Narodu":

aby mężatka mogła mieć kochanków, ile chce i biorąc od nich pieniądze, aby wcale nie była za to potępiana i nazywana prostytutką;

aby mogła łatwo dostawać rozwody, ile razy zażąda;

aby nie chcąc mieć deieci, bo to jej w używaniu życia przeszkadza, nie była karana przez kodeks prawny, jak jest dotąd, jeżeli zabije w sobie dziecko przed urodzeniem.

Była to niby obrona praw kobiety, przed kodeksem, który „stworzyli mężczyźni", na co prelegent kładł wielki nacisk. Nazywał to „wyzwoleniem kobiety" z więzów przeszłości, i wprowadzeniem jej na „nową drogę".

Widzimy do jakiego potwornego zezwierzęcenia doszła przez takie teorje i takie drogi cała ogromna, a tak dziś nieszczęśliwa Rosja.

Czyż mamy pozwolić, aby naszą polską młodzież podobne zdziczenie objęło, aby ją tak w publicznych odczytach gorszono? i do takiego rozpasania w przyszłem życiu zachęcano.

Nigdy.

My, kobiety Polki mamy inne polskie ideały, inne tradycje katolickie, inną moralność, niż zabijanie życia i ducha przez ciało. Nasza kobieta musi pozostać czystą i silną, aby podołać mogła obowiązkom swoim dla Boga i Polski. I jak od lat tysiąca, od przyjęcia chrześcijaństwa, nic ją nie mogło odepchnąć od macierzyńskiej opieki nad kolebkami swych dzieci, — tak też będzie stać ona na straży u kolebki Ducha Narodu.

My, Polki Matki i wychowawczynie protestujemy przeciw robieniu z niej samicy. — Nasza młodzież na takie odczyty nie pójdzie.

Wara, od naszych dzieci, od tej przyszłości Polski! Myśmy ją wywalczyły tę czystość ducha Polski, okupiłyśmy prawa swoje do jej obrony, bólem i ofiarnością poświęcenia wychowawczego. Nie pozwolimy niszczyć pracy stuleci chrześcijaństwa, nalotami wichrów wschodnich, które pod pozorem postępu i wolności niosą rozwydrzenie i rozpasanie.

Tych naszych najświętszych praw, żadna władza tego świata nie jest w stanie nam odebrać.

Wara! od naszych dzieci, od naszej młodzieży polskiej i katolickiej!

Ludwika Życka.

W SPRAWIE WIECU MATEK.

W związku z Wiecem Matek Polek w obronie katolickiego wychowania dzieci, który się odbył w Warszawie dn. 2 lutego r. b., podajemy do wiadomości ogółu, że niżej podpisane organizacje kobiece w Wilnie, wysłały na ręce p. Józefy Szebeko, jako przewodniczącej wiecu, daklarację, w której wyrażają solidarność z powziętemi na nim uchwałami i proszą o dołączenie ich podpisów do memorjału, który ma być naszym władzom podany, oraz wzywają wszystkie matki i Opieki Rodzicielskie przy szkołach do działania w myśl i w duchu tych uchwał.

Katolicki Związek Polek.
Narodowa Organizacja Kobiet.
Wileńskie Wojewódzkie Koło Zjednoczonych Ziemianek.

Z prasy.

Skonfiskowany artykuł.

Dn. 25 stycznia (a więc już erze p. Bartla) została skonfiskowana „Gazeta Warszawska" za artykuł „Zmiany w korpusie oficerskim". Sąd okręgowy uchylił konfiskatę, wobec czego artykuł ukazał się raz jeszcze, w całości na łamach czwartkowego n-ru *„Gaz. Warsz."*. Poniżej podajemy kilka ustępów.

Sprawy personalne stanowią przedmiot głównego zainteresowania w życiu wojska. Ukazanie się Dziennika Personalnego jest przedmietem zainteresowania wszystkich oficerów, bo nikt nie wie, czy nie znajdzie w nim swego nazwiska, Im kto mniej spodziewa się zmian co do swojej osoby, im mniej ma logicznych podstaw do ich oczekiwania, tem łatwiej może spotkać się z niespodzianką. Od dłuższego czasu Dziennik Personalny odgrywa w naszej armji rolę św. Mikołaja, zjawiającego się z torbą pełną niespodziewanych koncepłów. Może nawet zdawać się, że w codziennem życiu wojska Dziennik Personalny chce być wykładnikiem głębokich teoryj o zaskoczeniu, tak modnych dziś w naszej polityce wewnętrznej.

Nie w ilości i gromadnym charakterze przesunięć w wojsku leży ich zło. Ma ono swe źródło w bezplanowości posunięć polityki personalnej, często świadczących o tem, że nie kierują się one wytycznemi żadnego planu, oraz w lekceważeniu podstaw prawnych, których zadaniem jest regulowanie życia wojska.

Przykładów, świadczących o bezplanowości polityki personalnej mamy bardzo dużo. Wystarczy pobieżne nawet przestudjowanie Dzienników Personalnych, ażeby wybrać ich więcej niż potrzeba dla stwierdzenia tego stanu rzeczy.

Oto kilka z nich pierwszych z brzegu

W 1927 r. został awansowany porucznik, odbywający z wyroku sądowego karę więzienia, co uniemożliwia mu awans.

W 1928 r. awansowano innego porucznika, który zmarł w 1925 r.

W tymże roku z powołanych na jeden z kursów dla starszych oficerów przeniesiono cały ich szereg w stan spoczynku, podczas trwania tego kursu.

Te dorywczo wybrane przykłady świadczą, że w polityce personalnej w wojsku panuje wszechwładna zasada: „niech nie wie lewica, co czyni prawica".

Podmuchy anarchji.

Pod powyższym tytulem pisze *„Robotnik"*:

Gabinet p. Bartla istnieje już miesiąc. Niepewność w stosunkach politycznych kraju nietylko nie zmniejszyła się od chwili zakończenia przesilenia, ale raczej wzrosła.

Opozycja demokratyczna zdaje sobie doskonale sprawę z „przejściowości" obecnego układu stosunków.

Grupa t. zw. pułkowników szykuje gorączkowo swój powrót. Ponieważ zaś nie kieruje Rządem „legalnym", „oficjalnym", — usiłuje tedy utworzyć rodzaj „Rządu ubocznego", nie prowadzi otwartej walki z gabinetem p. Bartla prowadzi ją pośrednio, podjazdowo.

„Podjazdowa" wojna „pułkownikowskiej" części kierowników systemu prowadzi nieuchronnie już nie do zamachu stanu bezpośrednio, ale do powolnego, stopniowego anarchizowania administracji, a więc i życia publicznego Państwa. Owe „liberum veto" niektórych p. p. starostów na rzecz p. Składkowskiego, zrobione w formie skierowanej pośrednio i przeciwko urzędującemu ministrowi, ogłaszanie przez P. A. T. sprawozdań z odczytów i z mów, skierowanych faktycznie przeciwko polityce p. Bartla, — to są pierwsze podmuchy anarchji, które przerwać można tylko żelazną dłonią stanowczej decyzji, nieodwołalnego wyboru dalszych drog.

„Przejściowość" i „niepewność" nie mogą nigdy i nigdzie trwać długo.

Trzeba pamiętać, że wszystkie dyktatury, jakie zna historja, zagrażały naradom anarchją, jako swoją konsekwencją.

Panflavin-PASTYLKACH dla ochrony przed zapaleniem gardła i zaziębieniem
Do nabycia w aptekach.

Zamaskowana masonerja.

Nie tak dawno p. Cat w *„Słowie"* rozdzierał z fałszywym patosem szaty z powodu „barbarzyństwa opozycji sejmowej, która rzekomo niechciała uchwalić stosunkowo nieznacznej sumy na bibljotekę jagiellońską. Skargi p. Cat'a były zgoła zbyteczne i nieuzasadnione, gdyż komisja budżetowa uchwaliła potrzebny kredyt — natomiast gdzie szukać należy prawdziwych barbarzyńców, o tem dowiadujemy się z następującego artykuliku *„Myśli Narodowej"*:

Klub Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem **jedyny** z pośród polskich klubów sejmowych, głosował na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu **przeciwko przyznaniu kredytu w wysokości 100.000 złotych na odnowienie kościoła Marjackiego w Krakowie.** Na taką im się oszczędność zebrało! Tak obojętny im jest najpiękniejszy bodaj pomnik polskiego budownictwa!... A ileż to pieniędzy wydano bezmyślnie na budowę bardziej... aktualnych pomników, brzydactw kamiennych i śpiżowych, które niedługo już trzeba będzie zacząć systematycznie burzyć?... Barbarzyńcy!

Czemuż to w tej sprawie p. Cat nabrał wody do ust? Nie pisnął ani słówka.

Stanowisko B. B. i jego organów, gdy chodzi o sprawy kościoła katolickiego, jest jednak bardzo charakterystyczne i potwierdza niejednokrotnie przez nas podkreślony fakt, że mamy tu do czynienia z zamaskowaną masonerją.

Perfidja „Kurjera Wil.".

„Kurjer Wil." zamieścił w numerze wczorajszym znaną interpelacją Klubu Narodowego w związku z samobójstwem popełnionem przez kupca wileńskiego J. Bukowskiego—ani słowem nie wspominając o tem, kto wniósł tę interpelację. Położenie „Kurjera Wil." jest istotnie trudne: na terenie sejmowym występować przeciwko obecnemu systemowi— nie wolno; z drugiej strony jednak chciałoby się na miejscu, w Wilnie, pozyskać sympatje kupiectwa występując niejako w ich obronie. Ostatecznie cała sprawa przypomina znaną bajkę o wronie, która się w cudze pióra przystroiła.

Zamach na prezydenta Meksyku.

Prezydent został lekko ranny.

MEKSYK, 6.2. (Pat). Wczoraj dokonany został zamach na nowoobranego prezydenta Meksyku Ortiz Rubio. Reuter podaje następujące szczegóły zamachu: W chwili gdy prezydent opuszczał pałac narodowy, jakiś osobnik dał w kierunku samochodu, którym jechał prezydent, 6 strzałów. Kula raniła prezydenta w szczękę. Towarzyszące prezydentowi osoby doznały również obrażeń. I tak, żona prezydenta została draśnięta kulą, jej siostrzeniec odniósł lekką ranę, przyrodnia siostra prezydenta, sekretarz oraz szofer zostali pokaleczeni odłamkami szkła. Policji udało się ująć sprawcę zamachu. Jest nim niejaki Daniel Flores, liczący 22 lata, który oświadczył, że jest zwolennikiem Vasconcellosa, kandydata na stanowisko prezydenta w czasie wyborów na korzyść Rubio. Prezydentowi Rubio dokonano operacji wyjęcia kuli ze szczęki. Według orzeczenia lekarzy, rana prezydenta nie ma charakteru poważnego.

Strajk szkolny z przed lat 25-ciu.

O słynnym strajku szkolnym w b. Królestwie, który zaczął się w początku r. 1905, bardzo zajmujący szkic ogłosił (ABC nr. 31 i 32) p. dr. Ignacy Koziewski, który wówczas z ramienia tajnej organizacji młodzieży objeżdżał wszystkie środowiska, celem dawania wskazówek.

Strajk szkolny został postanowiony i przygotowany przez tajną organizację młodzieży, Zw. Mł. Pol., zwany krótko Z., oparty ideowo o kierownictwo Str. Dem.-Nar. i o tajną organizację tego obozu Ligę Narodową. Zw. Mł. Pol. był wszechpolski i działał wszędzie, także zagranicą, gdzie była młodzież polska w szkołach wyższych. Miał on w swem łonie Komisję Gimnazjalną, zajmującą się narodowem wychowaniem młodzieży szkół średnich, gdzie istniała także tajna organizacja p. n. Przyszłości.

Gdy Zw. Mł. Pol. postanowił przeprowadzić strajk szkolny, celem domagania się polskiej szkoły, gdy wojna rosyjsko-japońska wysunęła nowe możliwości, wówczas, dzięki długoletniemu istnieniu organizacji tajnej powiodło się w ciągu niewielu dni sprawnie przeprowadzić to we wszystkich ważnych środowiskach, chociaż były trudności, wynikające m. in. ze stanowiska młodzieży socjalistyczno-postępowej, nietyle w szkołach średnich, ile w wyższych.

Dnia 28-go stycznia 1905 odbył się wiec młodzieży na Politechnice. Bratnia Pomoc narodowa porozumiała się ze Spójnią i ułożono wspólną uchwałę. Młodzież postępowa przeparła swe żądanie, by w wiecu brała udział także młodzież rosyjska i żydowska. Na samym wiecu młodzież postępowa wyszła poza porozumienie i wysunęła w swych przemówieniach hasła stronnicze lewicowe oraz żądała współdziałania z rewolucyjnym ruchem rosyjskim. Przygotowane uchwały narodowe upadły wobec koalicji lewicy z rosyjską i żydowską młodzieżą. Przeszła jednak wyłącznie polskimi głosami rezolucja, żądająca polskości Politechniki w języku wykładów i składzie ciała profesorskiego.

Równocześnie w Uniwersytecie odbył się wiec już na podstawie rozłamu między młodzieżą narodową z jednej strony a lewicą, oraz obcemi narodowościami z drugiej. Na wiecu byli tylko lewicowcy z rosyjską i żydowską młodzieżą i powzięli uchwały pod hasłem łączności z rewolucją rosyjską. Natomiast młodzież narodowa wydała deklarację, podpisaną imiennie przez 419 studentów, z żądaniem przywrócenia polskości Uniwersytetu, oraz autonomji Królestwa, a po zebraniu podpisów wręczono 20 marca 1905 deklarację tę kuratorowi Szwarcowi, co było manifestacją silniejszą niż wiec, bo z odpowiedzialnością osobistą każdego podpisanego.

Z temi wystąpieniami łączył się bojkot szkół wyższych, mimo trudności ze strony żywiołu obcego.

Równocześnie Zw. Mł. Pol. przygotował wystąpienia młodzieży szkół średnich. Przygotowano jednolite żądania: 1) polskości szkoły, 2) usunięcia politycznego systemu ze szkoły, 3) nadzoru społeczeństwa polskiego nad szkołą. Wskazówki były takie, by urządzić zebranie wszystkich uczniów danej szkoły, zawezwać dyrektora, przedłożyć mu żądania, następnie ogłosić strajk szkolny, póki one nie będą spełnione. Wystąpienia wyznaczono przeważnie na 3-ci lutego i objęto niemi gimnazja męskie i żeńskie, średnie szkoły handlowe i t. d.

Dnia 1 lutego 1905 r. zaczął Piotrków Trybunalski (przyśpieszono z 3 na 1, bo były pogłoski o zamierzonem zamknięciu szkół), gdzie wszystko odbyło się wedle planu, a wśród zatargów z inspektorem i dyrektorem. Równocześnie zaś stało się to także w Sosnowcu i w Kaliszu, gdzie dopełniano pierwsze doraźne wystąpienie w kilku dniach następnych. Dnia 2 lutego strajk obwieszczono dyrektorowi w Łowiczu.

Dnia 3 lutego wystąpiły wedle planu szkoły średnie męskie i żeńskie w Siedlcach, Kielcach, Pułtusku i Łomży, dnia 6 lutego w Płocku, dnia 7 lutego we Włocławku, dnia 9 lutego z niepowodzeniem w Suwałkach, gdzie było dużo żydowskiej i rosyjskiej młodzieży, następnie w Zgierzu, Pabjanicach, a w Lublinie już od końca stycznia były zaburzenia w szkolach.

Warszawa była najtrudniejsza z powodu licznej młodzieży obcej i wrzeń politycznych w mieście. Jednak dnia 7 lutego odczytano żądania w gimnazjum VI-tem, ale nie zdołano przerwać nauki, bo na 400 uczniów, było tylko 100 Polaków. Następnie 9 lutego odczytały żądania i zaczęły strajk uczenice gimnazjum VI, gdzie doszło do starcia z policją i nawet do przybycia wojska z oberpolicmajstrem von Nolkenem, który jednak cofnął się, widząc, jaki jest nieprzyjaciel. Dnia 11 lutego wystąpiła młodzież gimnazjum Chrzanowskiego. Od 11 do 15 lutego pięć szkół miejskich. Wreszcie 19 lutego 1905 r. odbył się wielki wiec rodziców, z udziałem około 1.500 osób, bardzo poważny, na którym kuratorowi Szwarcowi wręczono uchwały, głoszące konieczność przywrócenia szkoły polskiej, oraz wzywające rodziców, aby dzieci do szkoły rosyjskiej nie posyłali, a młodzież, aby do niej nie uczęszczała. Po wiecu we wszystkich szkołach przeprowadzono strajk, wśród starć z młodzieżą żydowską i rosyjską, a także wśród walki z terrorem policji.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.
Wileńska 15—5.

Z całej Polski.

Dramat p. t. „Egzekucja skarbowa".

We wsi Ostrówek Kaliski pod Kaliszem ogłoszona była licytacja inwentarza żywego u gospodarza Antoniego Szulety, za niezapłacone podatki.

Gdy sekwestrator przybyło w towarzystwie policji do Ostrówka, ujrzeli na podwórzu Szulety — gospodarza 4-ch jego synów i zięcia uzbrojonych w siekiery. Za podwórzem stał tłum włościan w liczbie około 50, uzbrojony w drągi, cepy i widły. Sekwestratorzy, mimo to, przystąpić chcieli do licytacji, a wtedy Szulelowie rzucili się na nich, ze wzniesionemi w górę siekierami.

Jednocześnie tłum, począł wydawać groźne okrzyki i rzucać kamieniami w przybyłych. Stanowcza postawa policji zapobiegła rozlewowi krwi. Jednakże, licytacji zaniechano, natomiast prokurator wszczął dochodzenie i winnych nawoływania do ekscesów osadził w areszcie.

Z Litwy.

Walny zjazd delegatów partji ludowców.

Centralny komitet partji ludowców zwołuje na d. 23 lutego walny zjazd delegatów oddziałów. Na porządku dziennym: sprawozdania organów partji, dyskusja, wybory organów na rok 1930, uchwalenie rezolucji i t. d.

Francja otworzyła w Kownie poselstwo.

Poseł francuski p. R. Ristelhueber, akredytowany przy rządzie litewskim, jako rezydujący minister od 10 sierpnia 1928 r., został obecnie podniesiony do rzędu nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra.

Uczniowie gimnazjum litewskiego pod zarzutem rabunku.

„Rytas" donosi z Marjampola, iż aresztowano tam dwóch uczniów gimnazjum państwowego VI i VII-ej klasy, oskarżonych o zrabowanie paru sklepów. Jednego z nich osadzono w więzieniu. Pozatem z gimnazjum wydalono jeszcze jedną uczenicę, jak się zdaje, również za kradzież.

Kłajpedzcy przemysłowcy drzewni żądają otwarcia Niemna.

„Dzień Kowieński" donosi:

Dn. 30 stycznia odbyło się w Kłajpedzie walne zgromadzenie związku przemysłowców drzewnych i eksporterów drzewa.

Przewodniczący Związku W. Huhn, składając sprawozdanie za r. ub., zaznaczył, iż najbardziej doniosłą kwestją dla przemysłowców drzewnych jest otwarcie Niemna. Budując fabryki obróbki drzewa, brało się pod uwagę ilość surowca, jaki może być spławiony rzeką. Prawie wszystkie zakłady obróbki drzewa leżą pod wodą. W październiku 1929 r. Związek wystosował memorjał do prezesa Izby Handlowej, żądając, aby w kwestji otwarcia Niemna poczyniono energiczne kroki u rządu. Eksport towarów drzewnych zwiększyłby się 4 — 5 krotnie, gdyby Niemen został otwarty dla polskich i rosyjskich flisaków. W interesie państwa leży podniesienie największej gałęzi wytwórczości krajowej przemysłu drzewnego, który zajmuje pierwsze miejsce w eksporcie. Przemysł drzewny jest wyłącznie obliczony na eksport, ściąga walutę obcą do kraju, sprzyja podniesieniu ruchu okrętów w porcie zatrudnia wielu robotników i jest bodaj najważniejszym czynnikiem bilansu gospodarczego. Należy stwierdzić, iż umowa handlowa z Niemcami, która przyniosła korzyści dla rolnictwa wypadła niekorzystnie dla przemysłu drzewnego.

Zwłaszcza kraj klajpedzki jest dotknięty tym układem handlowym. Prawie połowa przemysłowców drzewnych przesiedliła się do Niemiec. Tymczasem rozwój przemysłu we własnym kraju jest rzeczą bardzo doniosłą, gdy chodzi o zwalczanie bezrobocia i ściąganie większej ilości waluty obcej do państwa. Przez zatrudnienie większej ilości robotników zostaje zwiększona siła podatkowa.

Związek się spodziewa, iż rząd poprze przemysł drzewny przez szybkie zbudowanie kolei Kretynga—Telsze i otwarcie Niemna. Gdy wszystkie zakłady, które dziś są bezczynne, znów zostaną uruchomione, przyjdzie do obniżenia frachtów na sprowadzane towary, co korzystnie wpłynie na całe gospodarstwo.

Litwini wykryli nowe niebezpieczeństwo polskie.

Urzędowa „Liet. Aidas" donosi: Dotąd nasza radjostacja nie nadaje nabożeństw. Jest to oddawna źródłem niezadowolenia abonentów którym nolens—volens wypada zadawalać się słuchaniem nabożeństw nadawanych przez stacje zagraniczne oraz pieśni i kazań w językach obcych. Najlepiej się słyszy nawet przez aparaty dedektorowe stację warszawską.

To też w niedzielę podczas nabożeństwa nie tylko w Kownie lecz i prowincja słucha pobożnie słowa Bożego głoszonego z Warszawy!..

Z prowincji donoszą, iż liczba osób, które pragną słuchać nabożeństw przez radjo, stale wzrasta. W niektórych wsiach wieśniacy kupują składkowe aparaty lampkowe z głośnikami i gdy nie mogą z różnych powodów trafić do kościoła, słuchają pobożnie polskich kazań z Warszawy. Tak się dzieje w środku Litwy, gdzie mieszkają nieposzlakowani Litwini.

Cóż dopiero mówić o okręgach spolszczonych, o linji administracyjnej? Litwinów przebudzających się z polskości usypia radjo warszawskie swemi nabożeństwami.

KRONIKA.

Dzień Imienin J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity Romualda Jałbrzykowskiego.

W dniu dzisiejszym przypada dzień św. Romualda patrona naszego Najdostojniejszego Arcypasterzu Jałbrzykowskiego. Łącząc się w życzeniach wiernych djecezjan i Przewielebnego Duchowieństwa na tem miejscu zasyłamy Dostojnemu Solenizantowi najgorętsze życzenia, jaknajowocniejszej pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Ad multos annos!

Wiadomości kościelne.

— **Pielgrzymka Nauczycielstwa i Młodzieży do Rzymu.** Zarząd Związku Diecezjalnych Kół Księży Prefektów, po porozumieniu się z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zawiadamia nauczycielstwo szkół średnich, że może ono wziąć udział w pielgrzymce młodzieży szkół średnich do Rzymu, korzystając ze wszystkich ulg i uprawnień przyznanych młodzieży.

Pielgrzymka wyruszy z Warszawy dnia 9 kwietnia rb., cały Wielki Tydzień spędzi w Rzymie, a wracając do Warszawy na 26 kwietnia. po drodze zwiedzi Florencję, Padwę, Wenecję i Wiedeń.

Koszt pielgrzymki wynosi 650 zł., płatnych w dwóch ratach: dnia 15 lutego 300 zł., dnia 5 marca 350 zł.

Zgłoszenia należy przesyłać do dnia 15 lutego rb. do Komitetu pielgrzymki: Gimnazjum im. C. Plater Zyberkówny, Warszawa, ul. Piękna 24.

Zarząd Związku, przesyłając powyższą odezwe do Koła Księży Prefektów Archidiecezji Wileńskiej, prosi o energiczne poparcie pielgrzymki wśród kolegów, nauczycielstwa i młodzieży.

Ks. Chalecki,
Prezes Koła Księży Prefektów.

Z miasta.

— **Dziennikarze estońscy w Wilnie.** W sobotę dnia 8 bm. o godz. 8 min. 5 rano przybędzie z Warszawy do Wilna grupa dziennikarzy estońskich pod przewodnictwem przedstawiciela M. Spr. Zagr. Noskowskiego. Część estończyków pozostanie w Wilnie celem zwiedzenia zabytków miasta, część zaś uda się do Turmont na spotkanie prezydenta Republiki Estońskiej p. O. Strandmana. (d)

— **Związek lokatorów** komunikuje: Wśród szerokich rzesz lokatorów kursują najrozmaitsze zdania i to zgoła błędne o dopuszczalnem przez Ustawę zaleganiu z zapłatą komornego, co jest wykorzystywane przez właścicieli domów w celu otrzymania wyroku eksmisji.

W związku z tem uważamy za konieczne wyjaśnić, że podług obowiązujących w tej sprawie przepisów wolno zalegać z zapłatą tylko 1-ej raty komornego, natomiast nie wolno przekraczać 2-ch (conajmniej) następujących po sobie nie zapłaconych rat, jeśli o nie właściciel domu się upomina.

Pozatem Związek Lokatorów zwraca uwagę na to, że niektórzy właściciele domów, wydając kwity, popełniają nieścisłości, które, na pierwszy rzut oka całkiem niewinne, później pociągają fatalne dla lokatora skutki. Nieścisłości te są dwojakiego rodzaju:

1) Przyjmując komorne, zapłacone zdołu, właściciel czasami kwituje odbiór komornego zgóry, wystawiając jako datę otrzymania pieniędzy nie datę faktycznego otrzymania, lecz datę, od której komorne się liczy.

2) Przyjmując komorne, zapłacone odrazu za większą ratę (kwartał, półrocze itd.) wystawiają nie jeden kwit, lecz kilka osobnych kwitów miesięcznych.

Takie umyślne antydatowanie kwitów już niejednokrotnie było przyczyną eksmitowania lokatorów.

Sprawy podatkowe.

— **Umorzenie zaległości w podatku przemysłowym i dochodowym.** Ogłoszony został urzędowo okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie umarzania zaległości w podatku przemysłowym i dochodowym oraz w grzywnach do 1927 r. włącznie. Na mocy tego okólnika mają być na wniosek naczelników urzędów skarbowych zlikwidowane przez Izby Skarbowe nierealne pozycje w księgach bierczych. Umarzanie trwać będzie do 31 marca r. b., przyczem dotyczy ono zaległości podatkowych, nie wliczając dodatków komunalnych na sumę, nieprzekraczającą zł. 2.000.

Sprawy miejskie.

— **Miasto zabiega o 10 miljonów złotych.** W dniu wczorajszym w lokalu Magistratu m. Wilna odbyło się posiedzienie Komitetu rozbudowy m. Wilna na którem poruszana była sprawa kredytów na rozbudowę.

W wyniku dłuższej dyskusji postanowiono wydelegować specjalną delegację, która w dniach najbliższych uda się do do Warszawy celem przedłożenia odnośnym władzom centralnym sereko umotywowanego materjału zawierającego wszystkie bolączki i trudności ruchu budowlanego w Wilnie.

W myśl tego memorjału potrzeby w tym kierunku m. Wilna obliczane są na 10 miljonów złotych.

Jednocześnie delegacja interwenjować będzie w Banku Gospodarstwa Krajowego o wyjednanie tej sumy w postaci długoterminowej pożyczki. (d).

„SZOPKA AKADEMICKA"
Ognisko Akademickie. Wielka—24.
Początek o godz. 8,15.

— **Przygotowania do spisu ludności.** Na skutek przyznania funduszu w wysokości 4 i pół milj. zł. na przeprowadzenie w r. b. powszechnego spisu ludności w Polsce, przystąpił główny urząd statystyczny do prac przygotowawszych, które wymagają dłuższego czasu.

W związku z tem dla przeprowadzenia spisu Magistrat m. Wilna sporządzi wykaz ludności miasta, zaś urząd wojewódzki wykazy wszystkich miejscowości w województwie jakoteż wykazy nieruchomości w każdem mieście i gminach miejskich. (d).

Sprawy administracyjne.

— **Wojewoda wileński** Wł. Raczkiewicz, który uczestniczył w Warszawie w pracach komisji dla usprawnienia administracji, a głównie w posiedzeniach sekcji podziału administracyjnego oraz konferował w sprawach związanych z przyjazdem naczelnika państwa estońskiego dr. Otto Strandmana do Polski powrócił dziś rano do Wilna i objął urzędowanie. (d).

Handel i przemysł.

— **Likwidacja strajku.** Trwający od kilku dni strajk robotników w fabryce Balberyskiego w w N. Wilejce w dniu wczorajszym został zlikwidowany. Robotnicy przystąpili do pracy, (d).

Poczta i telegraf.

— **Lustracja urzędów pocztowych.** Prezes wileńskiej dyrekcji poczt i telegrafów inż. Zuchowicz w towarzystkie naczelników wydziałów i inspektora Małochleba przeprowadził w urzędzie pocztowym Jaszuny oraz agencjach pocztowych Rukojniach, Miednikach i Rudnikach szczegółową rewizję oraz sprawdził funkcjonowanie przewodów telefonicznych. Następnie dokonał lustracji urzędu pocztowego Wilno 2 oraz przeprowadził rewizje wszystkich filjalnych urzędów położonych na terenie m. Wilna. (d).

Sprawy wojskowe.

— **Praca brygad K. O. P. w styczniu.** W ciągu ubiegłego miesiąca Wileńska Brygada K. O. P. ujawniła na pograniczu polsko-litewskiem i łotewskiem przemyt w postaci koronek, jedwabiu, tytoniu litewskiego oraz wyrobów gumowych na sumę 17535 zł.

Brygada K. O. P. Grodno w tymże czasie ujawniła przemyt wartości przeszło 20 tys. zł. Równocześnie w tymże okresie czasu obie Brygady zlikwidowały afery szpiegowskie oraz ujęto 9 osobników na pograniczu podejrzanych o szpiegowstwo. (d)

Sprawy sanitarne.

— **Inspekcja ochron miejskich.** W dniu wczorajszym specjalna komisja na czele z szefem wydziału zdrowia Magistratu m. Wilna dr. Maleszewskim i kierownikiem wydziału opieki społecznej p. Majewskim dokonała szczegółowej inspekcji przytułków i ochron miejskich, badając na miejscu ich stan, braki i potrzeby. (d)

Sprawy akademickie.

— **Koło Historyków słuchaczy U. S. B.** zawiadamia członków, że w niedzielę, dn. 9 lutego b. r., o godz. 10,45 (11,15), w sali wykładowej Seminarjum Historycznego i odbędzie się Walne Zgromadzenie Koła Historyków U. S. B.

— **Koło Matematyczno-Fizyczne.** W niedzielę dn. 9 lutego b. r. o godz. 12 w lokalu Koła Matem. Fizycznego (Zamkowa 11) odbędzie się zebranie naukowe z referatem kol. P. Bielkowicza na temat: „Naukowe podstawy podróży międzyplanetarnej".

— **Zarząd Chóru Akademickiego** podaje do wiadomości członków, że próba chóru odbędzie się w piątek o g. 8 nie w zakładzie Etnologicznym, lecz w Mensie Akademickiej.

— **Akademicki Klub Włóczęgów** składa serdeczne podziękowania Magistratowi Wileńskiemu za wypożyczenie drzewek, Bazarowi Polskiemu za wypożyczenie kilimów, oraz wszystkim osocom które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do uświetnienia balu.

Sprawy szkolne.

— **Państwowa Szkoła Techniczna** im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie powiadamia, że niedziela wywiadowcza odbędzie się 9 lutego b. r. o godz. 12 m. 30, na którą zaprasza wszystkich rodziców i opiekunów uczniów szkoły.

— **Kursa przygotowawcze.** OO. Jezuici (Wielka 58) otwierają 15 lutego b. r. prywatne kursa przygotowawcze do egzaminu wstępnego do klasy I-szej gimnazjalnej dla uczniów uczących się prywatnie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Kolegjum do dnia 10 lutego od godz. 10—13.

Z życia stowarzyszeń.

— **Z Sokoła.** Zarząd Tow. Gimn. Sokół podaje do wiadomości członków i sympatyków T-wa, że w dniu 8 lutego odbędzie się Sokoli wieczór Kostjumowy urozmaicony atrakcjami oraz za najładniejszy kostjum damski i męski są wyznaczone nagrody.

Osobiste.

— **Wręczenie orderu Polonja Restituta prezesow Pietraszewskiemu.** Dzisiaj o godz. 12 odbędzie się w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego wręczenie prezesowi Okręgowej Izby Kontroli Państwowej Janowi Pietraszewskiemu odznaki Komandorji Orderu „Polonia Restituta". P. Wojewoda Raczkiewicz, który dzisiaj rano powrócił z Warszawy dokona osobiście aktu udekorowania prezesa Pietraszewskiego w obecności przedstawicieli władz. (d)

Odczyty.

— **Odczyty Polskiego Czerwonego Krzyża.** Jak bardzo celową akcję podjął Okręg Wileński Polskiego Czerwonego Krzyża, urządzając popularne odczyty z zakresu higjeny, świadczy o tem fakt, że ostatni odczyt, wygłoszony przez D-ra Marjana Obiezierskiego n. t. „Higjena kobiet" zgromadził zgórą 400 słuchaczek ze wszystkich sfer naszego miasta.

Dalszy ciąg tego odczytu zostanie wygłoszony w nadchodzącą niedzielę w sali Kina „Światowid" przy ul. Mickiewicza 9.

Początek odczytu punktualnie o godz. 12-ej. Wejście bezpłatne.

Z życia cechów.

— **Memorjał Centralnego Związku Cechów Piekarskich.** Centralny Związek cechów piekarskich złożył ministrowi spraw wewn. obszerny memorjał w sprawie kredytów na mechanizację piekarnictwa w Polsce. O własnych siłach piekarze nie będą w stanie zmechanizować swych warsztatów pracy, tembardziej, że w dzisiejszych czasach nie mają oni możliwości uzyskania kredytów poza pomocą państwową. Toteż jeśli Państwo nie przyjdzie z pomocą piekarzom, rozporządzenie o mechanizacji pozostanie tylko na papierze. Tenże Związek złożył memorjał ministrowi skarbu w sprawie podatku obrotowego, pobieranego od piekarzy. Wskazuje się na to, że system pobierania tego podatku, a także jego wygórowana stopa obciąża w znacznym stopniu cenę chleba.

— **Walne doroczne zgromadzenie cechu zdunów i garncarzy** odbyło się onegdaj w lokalu Związku Cechów (Bakszta 1). Obecnych było 62 członków cechu. Przewodniczył obradom p. o. starszego cechu p. podstarszy Aleksander Azarewicz, w asystencji podst. p. Jana Kalukina i p. Piotra Godlewskiego; protokułował p. Antoni Sokołowski. Ogólne sprawozdanie za rok ubiegły złożył p. Azarewicz, stwierdzając wzmożenie pracy cechu i zrównoważenie budżetu cechowego. W imieniu komisji kontrolującej wygłosił sprawozdanie p. Godlewski, poczem ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Następnie odbyły się wybory władz cechu; drogą tajnego głosowania wybrani zostali: p. Piotr Godlewski — na starszego cechu, p. p. Jan Kalukin i Aleksander Azarewicz—na podstarszych: p. p. Antoni Szpakowski i Piotr Grzybowski—na zastępców. Do komisji kontrolującej wybrano p. p.: Stefana Garniewicza, Władysława Rakowskiego i Bolesława Matulewicza.

Uchwalono następnie umieścić obydwa sztandary (stary i nowy) oraz pamiątki cechowe w kościele św. Bartłomieja (na Zarzeczu), w którym cech ma swój ołtarz i którym się oddawna opiekuje. Wybrano też na chorążych p. p.: Bolesława Matulewicza i Piotra Kuleszę.

Postanowiono w każdy pierwszy wtorek miesiąca odbywać zebrania informacyjno - towarzyskie członków cechu. (t)

Zabawy.

— **Bal Wojewodzki.** A więc już jutro dnia 8 lutego najszersze sfery urzędowe, społeczne i towarzyskie naszego miasta spotkają się w Salonach Pałacu Pana Wojewody na VII Dorocznym Balu Wojewódzkim.

Od szeregu tygodni trwające b. staranne przygotowania, wspaniale udekorowane wnętrza Salonów, trzy doborowe orkiestry, wykwintny bufet — to wszystko składa się na doskonałą zapowiedź, iż Bal Wojewódzki zwyczajem dorocznym stanowić będzie największą atrakcją Karnawału.

Tańce będą się odbywały w dwóch jednocześnie Salach: — w Białej zaproszeni w liczbie 9 p. p. Wodzireje prowadzić będą tańce tradycyjne według ustalonego, w karnecikach pomysłu p. prof. Ruszczyca porządku, oraz w ostatniej Sali Pałacu, gdzie współczesność znajdzie swój wyraz w dekoracjach i tańcach.

Na Bal Wojewódzki zapowiedziało swoje przybycie szereg wybitniejszych osobistości zamiejscowych z terenu Województwa Wileńskiego i sąsiednich, a nawet i z Warszawy.

Komitet Balu zwraca się z niniejszem z uprzejmą prośbą do p. p. Gospodarzy Balu, by zechcieli już odsyłać pieniądze za rozsprzedane bilety i zwracać ewentualnie nierozsprzedane bilety do Urzędu Wojewódzkiego na ręce skarbnika p.Stadenowej (pok. Nr.62).

Pozostałe już w niewielkiej ilości bilety — normalne, tak jak w roku ubiegłym w cenie 15 zł., oraz zniżkowe — dla p. p. Akademików w cenie 5 zł. są do nabycia przez dziś i jutro w Urzędzie Wojewódzkim (I-sze piętro, pok. Nr. 40) od godz. 10 do 15.

— **Zabawa taneczna.** Dnia 8 lutego 1930 r., w sali Ognjska Kolejowego w Wilnie, ul. Kolejowa Nr. 19, odbędzie się zabawa taneczna, poprzedzona występami orkiestry symfonicznej, śpiewem solowym p. p. W Biszewskiej i M. Worotyńskiego, oraz przedstawieniem teatralnem „Pociąg - Widmo", na rzecz niezamożnych uczniów w gimn. P. im. św. Kazimierza w N.-Wilejce.

Początek o godz. 7 m. 30 w.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATRY MIEJSKIE w WILNIE.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś Teatr na Pohulance występuje z premjerą barwnego widowiska, opery narodowej W. Bogusławskiego i J. N. Kamińskiego „Krakowiacy i Górale". Przepiękna muzyka Kurpińskiego w opracowaniu E. Dziewulskiego, oraz malownicze dekoracje i nowe kostjumy tworzą prawdziwie artystyczną całość. Inscenizacja i reżyserja spoczywa w rękach Zygmunta Nowakowskiego. Wobec wielkiego nakładu kosztów związanych z wystawieniem „Krakowiaków i Górali" ceny miejsc zostały nieco podwyższone.

— **Teatr Miejski w Lutni.** Komedja salonowa Lakatosa „Mężczyzna i kobieta" wypełni repertuar dni najbliższych.

— **„Królewicz Rak" dla młodzieży.** W sobotę nadchodzącą o godz. 3,30 po poł. wystawioną zostanie dla dzieci i młodzieży efektowna baśń ludowa Wandy Stanisławskiej „Królewicz Rak". Ceny miejsc zniżone. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań.

— **Przedstawienia popołudniowe.** W obu Teatrach Miejskich odbędą się w niedzielę nadchodzącą przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych W Teatrze na Pohulance „Mysz kościelna" w Teatrze Lutnia „Pan Topaz".

— **Koncert-poranek symfoniczny.** Na niedzielnym poranku symfonicznym w Teatrze Miejskim w Lutni wysrąpi utalentowana pianistka Olga Wizunówna. Udział bierze Wileńska orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Adama Wyleżyńskiego. Początek o godz. 12.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr.

Program:

Piątek, dnia 7 lutego 1930 r.

11,55. Sygnał czasu.
12,05. Muzyka popularna.
13,10. Komunikat meteorologiczny.
16,15. Retransmisje stacyj zagranicznych.
17,00. Komunikat L. O. P. P.
17,15. Audycja dla dzieci.
17,45. Transm. z Poznania: Pogadanka Akademicka", w programie przemówienia J. M. Rektora.
18,45. Audycja literacka: „Młody Król" nowela Oskara Wilda.
19,15. „Skrzynka pocztowa.
20,05. Transmisja koncertu symfonicznego z Warsz.
23,00. Gramofon.

JADWIGA PLATER ZYBERK. 22)

INFLANTY W OGNIU.

Pamiętnik z wielkiej wojny i rewolucji rosyjskiej.

(Przedruk wzbroniony).

Rano prosto z pociągu zaszłam na mszę do kościoła św. Katarzyny. W bocznej kaplicy odprawiał mszę pop. Ogarnęła mię zgroza.

— Co to za nabożeństwo?—spytałam.

— To msza greckiego obrządku — brzmiała odpowiedź.

Wyszłam z kaplicy, robiąc sobie wymówki, że to może ciasnota pojęć, może to źle, ale nie mogłam inaczej, coś mię wypędzało. — Za kilkadziesiąt lat, może prędzej, szumiało mi w głowie, cały kościół katolicki pełen będzie popów. Dobrali się do kaplicy, powoli zagarną wszystko. Będzie to samo co na Białorusi: z kościołów unickich zrobili cerkwie, a wtedy oświadczyli, że kościół katolicki nie ma prawa bytu w kraju prawosławnym, i kościoły zagarnęli. Jak można się na to zgodzić, znając Rosję! Poszłam do ks. dziekana Budkiewicza opowiedzieć mu me wrażenia. Powiedział mi, że obrządek grecki na równi z ormiańskim ma wstęp do kościołów.

— To całkiem co innego — powiedziałam. — Przecież wiemy, co rząd rosyjski potrafi zrobić tam, gdzie unja do przesladowania służyć może. Niech prawosławni, chcący przejść na unję, budują sobie kaplice. Poco mamy ich wpuszczać dobrowolnie do naszych świątyń?

— Ale rząd nie pozwala unitom budować kościołów.

— Przecież była w Piotrogrodzie kaplica unicka.

— Skończyło się to bardzo prędko awanturą i kaplicę zamknięto.

— Niech więc prawosławni, chcący przejść na katolicyzm, przyjmą obrządek łaciński.

Rozmawiając z gorliwymi katolikami, zauważyłam nieraz, że lecą na oślep ku unji, nie chcąc nawet słyszeć o niebezpieczeństwie. Kilka razy zastanawiałam się, czemu jestem taką przeciwniczką unji. Otóż myślę, że przeciwną jestem unji nietylko dlatego, że nie ufam rządowi rosyjskiemu, ale że uważam, że w rzeczach religijnych zawsze trzeba jasno widzieć drogę, a unja jest jakby zamaskowanym katolicyzmem.

Znów narodowa żałoba: śmierć Henryka Sienkiewicza. Strata niepowetowana. Ale czyż wielcy ludzie umierają? Swietlana smuga ich czynów jeszcze potężniej i żywotniej przyświeca narodowi po ich zgonie. Smierć genjusza jest zarazem narodzeniem się jego w sercach ludu, który ukochał, dla którego żył, myślał, dla którego świecił. I to taka pociecha móc sobie powiedzieć w żalu i żałobie: Nie, on nie umarł, on ostał się wśród nas, płomień jego ducha nie przestanie rozświecać naszych ciemności, rozgrzewać naszych serc, on z nami na wieki.

25 listopada 1916.

Umarł stary cesarz Austrji i król Węgier, Franciszek Józef. Był dobry dla Polaków, w Krakowie oddychało się pełnemi płucami polskiem powietrzem, polskiem pięknem, polską myślą. A Węgry to silny naród, wiedzą, czego chcą i umieją na swojem postawić. Gdybym nie była Polką, chciałabym być Węgierką. Przecież królowa nasza, ukochanie Korony i Litwy należała do tego dzielnego, rycerskiego narodu. Kto wie, może kiedyś Polska i Węgry będą znów sobie bardzo bliskie.

Na świecie niby cicho niby szaro, bezbarwna jednostajność jesienna. Wszelako w duszach ludzkich wre jak w piekle. Stosunki polityczne coraz bardziej się plączą. Wielkość i groza chwili przechodzą wszelkie pojęcie.

Przyjechał do nas wczoraj gen. Oranowski. Przywiózł nam nie drukowane w gazetach mowy, posłów z Dumy. Właśnie po mowie Milukowa nielubiony i nieszanowany premjer Stürmer podal się do dymisji. Naznaczono na jego miejsce Trepowa. Oby nie był duchem spokrewniony z owym policmajstrem Trepowem, którego zabiła Wera Sasulicz. Panowanie takich panów, jak się zdaje, skończone. Cała armja, cały naród, cała Rosja pragnie i wyczekuje rewolucji. Dość jednej iskry, by pożar buchnął. Kto ją rzuci? Dawniej zamykali z trzaskiem Dumę. Dziś to się chyba nie uda. Dłużej zamazywać sprawy niepodobna. Duma domaga się coraz głośniej zmian, prowadzących do odrodzenia kraju do wyzwolenia go z gniotącego wyzysku wyższej i niższej biurokracji. Czy się skończy na słowach, czy też Duma rzeczywiście na swojem postawi, to się okaże w najbliższym czasie, tej wiosny albo nigdy. Chwila jedyna dla poważnych reform, ale czy nie za późno?

Bukareszt wzięty. W Atenach bunt przeciwko Francuzom. Czyżby niemiecka polityka wzięła górę na całej linji? Patrząc na nieład panujący w Rosji, trudno się dziwić, że sąsiadujące z nią kraje od niej się odwracają, że umęczona, trzymana pod straszliwym pręgierzem Polska odetchnie swobodniej, mając teraz do czynienia z kulturą zachodu. Coraz bardziej ma się tu wrażenie, że jesteśmy na wygnaniu, oddzieleni od świata cywilizowanego, od świata żyjących. Branie łapówek, rozkradanie, marnowanie na które się ciągle patrzy, gdy się ma do czynienia z Rosjanami — nie jest życiem.

(D. c. n.)

Nowa szopka akademicka.

Znakomity dramaturg niemiecki, Henryk Kleist, w ciekawym studjum o teatrze marjonetek ryzykuje śmiałe twierdzenie, że wdzięk pozostaje w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do świadomości. Dlatego wydaje mu się pantomimika marjonetek nader ciekawą i pouczającą, tak że „tancerz, który się chce wykształcić, dużo się może od nich nauczyć... Każdy ruch bowiem marjonetek posiada swój punkt ciężkości, wystarcza nim kierować wewnątrz figury; członki są tylko wahadłami i idą za nim same przez się, bez żadnej pomocy mechanicznej... Ruch ten jest nader prosty, i za każdym razem, gdy punkt ciężkości w linji prostej poruszany bywa, członki tem samem opisują krzywizny; często przypadkowe jeno wstrząśnienia wprawiają już całość w rodzaj rytmicznego ruchu, podobnego do tańca".

Teatr marjonetek wedle Kleista odpowiada o wiele lepiej, niż balet, złożony z żywych tancerzy, wymaganiom „proporcji, ruchliwości, lekkości, a przedewszystkiem zgodniejszego z przyrodą rozmieszczenia punktów ciężkości", niż to spotkać możemy w najlepszym balecie. Lalki bowiem „mają tę zaletę, iż są przeciwważkie. Bezwładowi materji, tej właściwości tak opornej tańcowi, wcale nie ulegają, gdyż siła, unosząca je w powietrze, większa jest od tej, która je do ziemi przykuwa. Marjonetki, wzorem elfów, potrzebują podstawy jeno o tyle by ją muskać i od rzekomej tej przeszkody ruchliwość swych członków ożywiać nanowo. My zaś potrzebujemy jej, by się na nich opierać i wypoczywać po trudach tańca".

Refleksje te Kleista (przetłumaczone na polski w VIII t. *Chimery)* przychodziły mi na myśl, gdym oglądał na premjerze Szopkę Akademicką, urządzoną wspólnemi wysiłkami Cechu św. Łukasza oraz Klubu Włóczęgów. Cieszyć się wypada, że tę systematyczną tradycję, po roku przerwy, z powrotem wznowiono. Daje ona bowiem pole inwencji młodzieży akademickiej tak na polu sztuki plastycznej, jako też poezji, oraz w obu wypadkach w dziedzinie dowcipu i spostrzegawczości. Niema prawie ciekawszego zjawiska w życiu Uniwersytetu i Wilna, któreby nie było podpatrzone przez naszą młodzież i nie oddane z humorem, bez złośliwości, która zwykle zostawia osad nieprzyjemny tak u osób przez nią dotkniętych, jako też u publiczności.

Otóż w Szopce Akademickiej złośliwości niema za grosz, acz żartów wysypano na Wilno całą furę. Całość dzieli się wyraźnie na dwie części, pierwsza — tradycyjna, powtarza zwykłe motywy szopki, uzupełnione przez Józefuoweczkę", osobę wieczną, wroga wszelkiej nieprawości". Część druga, aktualna, jest oczywiście ciekawsza. Występuje tu, w długiej defiladzie, szereg dobrze nam znanych postaci, tak z Uniwersytetu, jako też z miasta. Więc rycerz, symbolizujący Wilno, „miasto niepoślednie, jednak nader upośledzone", rozmawia z Głową Miasta, oraz z prof. Ehrenktosiem, „czerwonym radnym, postrachem młodzieży, miłującej prawo", mającym miast wąsów, duży kręgiel, a także o szyi apoplektycznej.

Drangnachosterwa, uchodźca, rozmawia z dyrektorem Zaspelwerowiczem, „papą do wzięcia" (świetna maska). Inny dyrektor, Witold Reiner Marja Skrzynkowicz, radjoconferencieur i lamentopisarz, śpiewa przed nami *Deutschland, Deutschland ueber alles* i śmiesznie się przekomarza z (Eu) Genjuszem, radjokompozytorem; poczem słyszymy transmisję z menażerji i oglądamy dzikie zwierzęta, które operuje prof. Majcher, małpolog. Dalej prof. Szabaśnik, „przyjaciel młodzieży i p. Bułhaka", sławi rozkosze koedukacji.

Następnie sławny murzyn, atleta Siki, zostaje pogromiony przez p. Abram—Niedolicza, tutejszego, który organicznie wprost nie znosi w Wilnie ludzi nie-tutejszych.

Wreszcie *clou* szopki: występuje nieoceniona i przez nikogo niezastąpiona pani Helena Och, świetnie ucharakteryzowana, wierząca „w Marszałka, środy i kulturę".

Pani Och zwalcza ostro sportsmenkę, panią Halinę, (specjalistkę od miotania dysku aż na... fotel ministerjalny), której zarzuca brak wdzięku niewieściego i pokazuje naocznie na sobie, jakie te wdzięki być powinny.

Także wobec kandydatki na miss U. S. B. p. Och zapewnia, że trzeba dawać nagrody nie za piękność, lecz za... cnotę.

Dalej ex-Minister z sumiastemi wąsami skarży się na... Cara i śpiewa coś w rodzaju:

Zginęły żubry z Białowieży,
Lecz w Wilnie rodzaj ten się szerzy,
Zwierzyniec cały dzień otwarty:
Ul. Mickiewicza, numer czwarty.

Następnie oglądamy szereg typów z literatury, więc Oszmiańczuka, Mrzuczyka, niezrozumianego wieszcza, co odczytuje pean na cześć Miss Polonji, oraz Tadeuszka, „chłopię ciche i skromne", który uosobia znanego młodego poetę Wileńskiego; wreszcie Pilawę z nieodłącznym „Rakiem — królewiczem".

Doskonale się przedstawia ks. Śledź, który na nutę Bohomolcowego Kurdesza śpiewa o Wilnie: „Barok, Barok nad Barokami". W tej chwili na scenę wypada prof. Li „w manowcach swej zawiłej mowy błąkający się", który nas zapewnia, że „w Wilnie na każdym kroku się dzieją misterja, jakieś takie, panie tego, ogromne, fenomenalne, nadzwyczajne". Także Don Fernando wileński pokazuje nam Wilno.

W końcu pierwszej części rozmawiają ze sobą „Dziadek „mocny w siedzeniu", i Dziad, co nieco za długo rozwodzący się nad biedami wileńskiego życia.

W odsłonie drugiej oglądają podwórze Uniwersytetu Don Fernando i prof. Bałdłótkiewicz, którego jedna z dam, stojących we wnękach przy wejściu do Uniwersytetu, zaprasza do gry w ping-pong. Prof. Hałasko, „sprawiający hałas swemi polowaniami", oficer, studjujący na U. S. B., oraz pilotka na aeroplanie, poprzedzają wyjście prof. Bidonia, w stroju krakowskim, co śpiewa:

„Bywaj Wilno zdrowe, Kraków mnie powołał", a zwracając się do młodzieży, dodaje: „Niech cię uczy Kolbuszewski". Następnie prof. Polityczny niesie na ręku małego Henia, (niepełnoletniego), który żałośnie piszczy.

Figury akademików—gospodarzy dopełniają reszty.

Wogóle Szopka udatna i warta zobadzenia. *A. P.*

Z KRAJU.

Przekazanie relikwji 64 Swiętych Pańskich w Byteniu.

W tych dniach duchowny prawosławny Joachim Leszczyński, stosownie do wskazówek swojej władzy, oddał relikwje Swiętych Pańskich proboszczowi rz.-katolickiej parafji w Byteniu, w jego prywatnem mieszkaniu bez rozgłosu i świadków.

Przekazał relikwje Swiętych Pańsklch w opieczętowanej trumience, pełnomocnikowi Kurji Metropolitalnej ks. Bolesławowi Helmerowi, w jego prywatnem mieszkaniu, gdzie i dotychczas są przechowywane.

Czynione są przygotowania do przeniesienia relikwji z mieszkania do kościoła.

Wybuch w młynie hr. Czapskiego w Oszmianie.

Onegdaj w młynie należącym do hr. Fr. Czapskiego w Oszmianie z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn nastąpił wybuch. Zdemolowana została krupiarnia oraz zburzona została ściana młyna. Poszkodowany właściciel uważa ten wybuch za zamach, gdyż podobny wypadek miał już miejsce w dniu 30 grudnia 1922 r. i wówczas przypisano go wypadkowi spowodowanemu złą konstrukcją.

Po pierwszym wypadku krupiarnia została całowicie odremontowana i zbudowana według najnowszej techniki. W wyniku wstępnego dochodzenia ustalono, iż wybuch spowodowany został przez podłożenie pod młym materjałów wybuchowych. Straty wynoszą przeszło 5000 złotych.

Władze śledcze w sprawie tej wszczęły energiczne dochodzenie. d

Bolszewicy wysiedlili trzech niemców.

W ciągu ubiegłego miesiąca z granic Rosji sowieckiej wysiedlono na odcinkach granicznych Dzisna, Wilejka, Radoszkowicze i Iwieniec 9 osób w tej liczbie 3 b. techników niemców zatrudnionych w przemyśle sowieckim w Minszczyźnie.

Wysiedleni niemcy wyjechali do Niemiec w dniu 27 stycznia.

Pościg za bandą cyganów.

Na teren powiatu postawskiego przybyła banda cyganów, która stała się istną plagą dla ludności. Właścicielowi maj. Juchnowo gm. uruzdowskiej Witoldowi Kutjerowi z zamkniętej stajni skradziono 3 konie ogólnej wartości 1200 zł. oraz Bazylemu Skrzypko w niedalekiej wsi Kolejowce klacz wartości 200 zł., 6 pudów żyta i 3 pudy kapusty.

Kradzieży tych dokonali cyganie którzy zbiegli w kierunku Postaw. Zarządzono pościg za cyganami. d

Z Rosji sowieckiej.

Ceny żywności w Mińsku.

„Zwiezda" mińska z dnia 4 lutego podaje następujące ceny na produkty spożywcze w Mińsku w wolnej sprzedaży. Masło 1 klg.—8 rubli 50 kop., fasola 1 klg.—1 rub. 10 kop., krupy perłowe 1 klg.—70 kop., jaja 10 sztuk—2 r. 20 kop. Chleb żytni 1 klg.—32 kop.

Przeciętny dochód robotnika wynosi 80—90 r., a w wypadkach wyjątkowych dochodzi do 150 rubli miesięcznie. Ponieważ kooperatywy nie posiadają najczęściej towaru, który, w slosunku do sklepów prywatnych jest o 20—30 proc. tańszy, robotnicy zmuszeni są zaopatrywać się dodatkowo w sklepach prywatnych.

GIEŁDA

WARSZAWA, 6.II. (Pat.).

Waluty i dewizy:

Dolary 8,86—8,88—8,84.
Holandja 357,90—358.80—357,00.
Kopenhaga 238,43—239,03—237,83.
Londyn 43,37½—43,48—43,27.
Nowy York 8,901 — 8,921 — 8,881, kabel 8,918—8,938—8,898.
Paryż 35,00—35,09—34,91.
Praga 26,38—26,44—26,32.
Szwajcarja 172,14—172,57—171,71.
Włochy 46,69—46,81—46,57.
Gdańsk 173,38—173,78—172,98
Tallin 237,53—238,13—236,90
Marka niem. not. nieof. 213.

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 123,50 Premjowa dolarowa 78,50—77,25—78, 5% konwersyjna 50, 10% kolejowa 102,50, 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obl. Banku Gosp. Krajowego 94, te same 7% 83,25, 8% L. Z. T, K. Przemysłu Polskiego 80,50, 4½% ziemskie 50,75—50,87½, 8% Ziemskie 71, 8% warszawskie 71,75,—71,25, 8% Częstochowy 60,75—61, 8% Łodzi 63,50—63,75, 10% Siedlec 72—72,50, 6% obl. poż. konw. m. Warszawy 52,75.

Akcje:

Bank Polski 182,50 — 184, Przemysłowy Lwowski 100—102, Zachodni 78, Cukier 29, Łazy 4,25—4,00, Węgiel 51,50 — 52, Lilpop 25,50, Modrzejów 13,25, Ostrowiec serja B 62—61, Starachowice 20,75—21,25.

Z ostatniej chwili.

Amnestja w Hiszpanji.

MADRYT, 6.2. (Pat). Gabinet przyjął projekt dekretu w sprawie amnestji dla osób wojskowych i cywilnych.

Udaremniony zamach zbrodniczy.

LWÓW, 6.2. (Pat.) Wczoraj około godz. 8.40 na szlaku Potutory—Litwinów—Borzyków kolei Lwów—Podhajce zatrzymał strażnik kolejowy pociąg mieszany, ponieważ zauważył, iż nieznany sprawca wyjął haki z 19 podkładów ze strony zewnętrznej szyn, zaś po stronie wewnętrznej podważył je do wysokości szyn. Czujność strażnika zapobiegła nieuniknionej katastrofie, gdyż tor uszkodzony został na łuku. Władze wszczęły w tej sprawie energiczne śledztwo.

Tragiczny wypadek na stacji radjowej.

WARSZAWA, 6.II. (Pat). Na stacji nadawczej polskiego radja w Mokotowie, zdarzył się dziś tragiczny wypadek podczas zwiedzania urządzeń stacji przez wycieczkę oficerów wojsk łączności. Jeden ze zwiedzających, ppor. Stanisław Rzemieniak z Zegrza dotknął przez lekkomyślność przewodu prądu wysokiego napięcia 10 tys. v., wobec czego doznał śmiertelnego porażenia i zmarł mimo energicznej akcji ratunkowej. Wypadek ten zdarzył się wskutek nieoględności oficera, bowiem przewody na stacji były dostatecznie zabezpieczone.

Sport.

Na walnem zebraniu Wil. Okr. Zw. Gier Sportowych wybrano nowy zarząd: prezes pan por. Herhold, wice I por. Kowalczyński, wice II p. Kisiel, sekretarz p. Frank, skarbnik p. Żemejć, referent prasowy Nieciecki, kierownik sportowy p. por Patyra i p. Kaczergiński, kierowniczka sportowa p. Waschówna i p. Lewinówna,

Do komisji rewizyjnej weszli p.p. Grzesiak, Szumański i kap. Pakuła.

W niedzielę 9 b. m. o godzinie 18 w sali Sokoła odbędzie się mecz towarzyski piłki koszykowej między Sokołem a 1 p. p. Leg. **Ja. Nie.**

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego".

Na zapoczątkowanie nowej sali przy Komitecie „Walki z Żebractwem" Aurelja i Celestyna Honesti zł. 50.

Miejski Kinematograf Sala Miejska ul. Ostrobramska 5 || Od dnia 3 do 7 lutego 1930 roku będą wyświetlane filmy: **„Z DNIA NA DZIEŃ"** Epokowy film polski ze złotej serji produkcji 1929 roku. Aktów 10. W rolach głównych. **Marja Gorczyńska, Irena Gawęcka, Adam Brodzisz, Wł. Walter, L. Żurowski, J. Kobusz,** oraz 10.000 statystów. Akcja filmu toczy się wśród czarownych pejzaży Polesia i zdumiewa znakomitą expresją gry, brawurowem tempem oraz niespotykanem dotychczas bogactwem. Nad program: 1) **Hiszpańska gitara** w 1 akcie. 2) **Kronika filmowa P.A.T.** Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następny program: **„Bohaterskie Serca".**

POLSKIE KINO **„WANDA"** Ul. WIELKA 30. Tel. 14-81. || **Dziś!** Najnowszy superfilm 1930 r. Pierwszy raz w Wilnie. Bezkonkurencyjny król sensacji i ulubieniec publiczności HARRY PEEL Jubileuszowe arcydzieło „Tysiąc i pierwsza przygoda" p. t.: **«Nocna Taksówka»** Potężny dramat w 12 aktach. Akcja tego filmu toczy się w niesłychanem tempie i z brawurą.

Kino-Teatr **«SŁOŃCE»** Dąbrowskiego 5. || DZIŚ! **ŚWIAT ZAGINIONY** p/g sensacyjnej powieści CONAN DOYLE'A. Film ten w magiczny sposób przenosi widza do prabytu globu naszego i pokazuje na ową niesłychaną bujność i żywotność ziemi. W rolach gł.: przepiękna **Bessie Lowe, Lewis Stone, Lloyd Hugnes i Wallace Berry.** Dzikie nieokiełzane tętno prabytu. Dla młodzieży dozwolone. Od godziny 4 do 6 ceny zniżone 40 i 80 groszy.

Do wszystkich zastępców MAŁOPOLSKIEGO ZAKŁ. KREDYTOW.

którzy pracowali z ramienia p. **N. Trachmana** i do tej pory nie zostali wypłaceni, mają się zgłosić do Biura „Rachuby" przy ul. W. Pohulanka 1, z wykazami sprzedanych klijentom obligacyj do zbadania z wykazem, który tu nadesłał wymieniony Bank, aby nareszcie zmusić p. T. do zapłacenia im ciężko zapracowanego grosza.

Zaznaczamy z naciskiem, że p. Trachman dostał na wypłatę dla ajentów 4,000 złotych (cztery tysiące złotych).

Zaznaczamy, że p. T. Miał prócz gratyfikacji, 12 zł. z daiszych rat.

UWAGA: Zastępcy, strzeżcie się przed tymi, którzy nie podają swego dokładnego adresu.

Na wszelkie sprostowania nie reagujemy.

—0 o **Małopolski Zakład Kredytowy—Lwów.**

NAUKA TO PRZYSZŁOŚĆ!
KURSY DLA DOROSŁYCH
PRZY GIMNAZJUM im. KRASZEWSKIEGO
ul. Orzeszkowej 3—15 od 10 do 11 75—0 o
i ul. Ostrobramska 27 od 18—do 21,
ogłaszają zapisy na nowy semestr **do kl. IV, V, VI. VII, i VIII gimn.**
Opłaty umiarkowane.—System przedmiotowy. — Lekcje wyrównawcze.—Nauka prowadzona jest z zastosowaniem najpraktyczniejszych metod.—Bibljoteka podręczników. — Gabinet fizyczny. — Pracownia przyrodnicza. — Wzajemna pomoc. — Pogadanki. — Kółka naukowe.
Uprawnienie Kuratorjum O. S. W. № 23007 1926.

OSTRZEŻENIE!

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM"— „MIGRENO-NERVOZIN" GĄSECKIEGO, znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE POLECANE naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

Cena 15 groszy proszek.

Oszczędność przedewszystkiem!
Nagromadzone rzeczy trykotowe proszę oddawać do przerobienia do „Źródła Pracy"—Trocka 19, lako do jedynej pracowni trykotarskiej w Wilnie — Dorabianie podeszewek do najdroższych pończoch. Jak również robotę nowych garsonek, swetrów, pończoch przyjmujemy. — Robota wykonuje się solidnie pod kierownictwem wykwalifikowanej instruktorki
—19 o gr

ZGUBY

Zgub. książkę wojskową wyd. przez PKU Wilno na imię Stefana Moroza zam. w Wilnie, Zacisze Nr. 15 un. się. 7165

Zg. indeks za Nr. 3576 wyd. przez Wydział Prawny USB na imię Ryszarda Stasiewiczę—un. się. 1527

Zgubiono książkę wojskową i kartę mobilizacyjną PKU Wilno na imię Henryka Trumpo zamieszkałego przy ul. Krakowskiej Nr. 31 m. 2 unieważnia się. 7168

Zgub. książkę wojskową wyd. przez PKU Wilno na imię Wacława Kozielły, zam. przy ulicy Połockiej 4—un. się. 1530

Zginął weksel nieżyrowany na 300 zł. podpisany w języku rosyjskim przez Sorę Butrymowicz uważać za nieważny. 1532

Spalił się dowód osobisty konia Serja D Nr. 645108-Ż własność Michała Alchimowicza—zam. w Wojstomiu. 759

Co ważwiejsze.

— „Młody człowieku— mówi przyszły teść — niech pan zawsze pamięta o tem, że powierzam panu mój największy skarb, moją córkę".

W godzinę później narzeczony zamierza wyjść.

Na ulicy deszcz leje strugemi.

— Tato pożyczy ci parasol—zapewnia narzeczona.

— To wykluczone — brzmi odpowiedź ojca — mojego parasola nie powierzam nikomu.

RÓŻNE

Za 100 dolarów pożyczki na procent ustawowy dam na własność: RADJO 4 lampowe wartości 500 zł., bibliotekę (książki) oraz inne przedmioty i należności do 5000 zł. Oferty do Dz. Wil. Dominikańska 4 dla T. H. 7523—2

— Mój rozum jest moim majątkiem!

— Młodzieńcze! Ubóstwo nie hańbi!

LOKALE

Garaże 2 ciepłe do wynajęcia ul. Królewska 6—4.

LOKAL (duży suchy, pokój, kuchnia po grunt. remoncie, woda, elektryczność zaraz do odstąpienia, z urządzen. sklepowem lub bez—nadaje się na sklep przedstawicielstwo lub mieszkanie Portowa 8, m. 4. 1535—1

Gosposia.

— Ze świadectw widzę, że byliście kucharką w wielu miejscach i wszędzie pracowaliście 1, najwyżej 2 miesiące. W jednem tylko miejscu pracowaliście 5-ęć miesięcy. W jaki to sposób?

— Widzi pani, pracowałam wtenczas u jednych państwa, którzy zabrali mnie ze sobą w podróż naokoło świata na swoim yachcie a ja pływać nie umiem.

Sprawy majątkowe

Do sprzedania lub wydzierżawienia folwark z maj. Markucie m. Wilno. Zgłoszenie się do właścicielki maj. Markucie przy ul. Subocz. 1564—0

FOLWARK pod Wilnem, ładnie położony przestrzeni 70 ha, z ładnemi zabudowaniami sprzedam za 5,000 dol. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

TYLKO solidnie i absolutnie pewnie lokujemy wszelkie oszczędności na oprocentowanie Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 2

Do sprzedania plac 120 sążni z lasem za 2800 złot. przy ul. Sosnowej (Zwierzyniec) dowiedzieć się Konarskiego 30 — 1 lub Sosnowa 28—1. 1534—1

DWA DOMY drewniane o dochodzie 9.600 zł. rocznie, ziemi 700 sążni z ogrodem owocowym sprzedamy za 4.500 dol. **Dom H-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9—05.** 39—s0

— Dziękuję ci George, za piękny podarunek, ale nie wiem, co to jest? Widzę że coś złotego, ale nie wiem, do czego to służy.

— To naparstek, kochanie!

Mieszkania i pokoje

Do wynajęcia mały, umeblowany pokój ze wszystkiemi wygodami Pańska 4, m. 5. 1509—1

Pokój duży niekrępujący odnajmę niedrogo solidnej osobie. Obiady na miejscu. Bankowa 1 m. 9 parter, front z Makowej lub Kijowskiej. 1496—s0

POKÓJ z całkowitem utrzymaniem dla jednej lub dwóch osób do wynajęcia ul. Królewska 6—4. 2

— Jak się pani podobała podróż do Ameryki?

— Ach, panie! To była cudna podróż! Gdybym przez cały czas nie chorowała na morską chorobę nie zauważyłabym nawet wcale, że płynę po morzu.

HERAKLIT

BUDOWNICTWO OGNIOTRWAŁE

HERAKLITOWE

wprowadzone już szeroko w 22 państwach,

tanie, suche i b. ciepłe, łatwe i szybkie w wykonaniu, o wyglądzie murowanego, wolne od myszy i robactwa, odporne na wilgoć i grzyb, niezależne od pór roku.

Wyłączne Zast. na Kr. Wsch.
Firma «HERAKLIT»
(dawn. G. PIOTROWSKI)
Wilno, ul. Trocka 11, m. 9.
Tlgr. HERAKLIT. Tlfn. 13-96.
Subzastępcy powiatowi poszukiwani.
32z9

LEKARZE

D-r. KENIGSBERG choroby weneryczne i skórne **powrócił** i wznowił przyjęcia chorych, od 9—12 i 4 — 8. Mickiewicza 4, tel. 10—90. 79—0

Dr Blumowicz **Choroby weneryczne SYFILIS i skórne ul. WIELKA 21** (Tel. 921). Od 9—1 i 3—8. WZP63

Dr. LEON GINSBERG **Choroby Weneryczne, syfilis, skórne. Wileńska 3.** Przyjm. od 8 — 1 i od 5 — 8, tel. 567. 17—s4

DOKTÓR D. Zeldowicz **chor. WENERYCZNE MOCZOPŁ. SKÓRNE DIATERMJA**
KOBIETA-LEKARZ **Dr. ZELDOWICZOWA** KOBIECE chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE prz. 12—2 i od 4—6 **ul. Mickiewicza 24** Telefon Nr. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

— Co ci się stało? Co znaczy ta ręka temblaku? Jakiś pojedynek, czy wypadek nieszczęśliwy.

— Nic takiego. Zwykła drobnostka... Kiedy wracałem w noc Sylwestrową do domu, jakiś pijak w bezczelny sposób nastąpił mi na rękę.

Kupno Sprzedaż

SER litewski tłusty na główki kilo **3.40. SER** polsko - szwajcarski kilo **5 zł. SZYNKI** suche do jedzenia na surowo kilo **6.20 KAPUSTA** kiszona z majątku U.S.B. kilo **30 gr.** poleca firma **Żwiedryński Wileńska 28 tel. 1224.** 2

PIANINA I FORTEPIANY. światowej sławy **„Arnold Fibiger"** Pleyel, Bechstein, Bluethner, Drygas, Sommerfeld etc. **K. DĄBROWSKA. WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. Sprzedaż i wynajęcie.** 17—s8

Do sprzedania Wiedeński czarny garnitur mebli „Thoneta" ulica Zarzecze Nr. 14 m. 21. 1510—1

KWIATY balowe niedrogo. Gotowe i na zamówienia. Dobroczynny z. dom Legi Nr. 3—16 od 11—1 i od 4—6 (prócz świąt). W poniedziałki wieczorem od 4—5. 20

Cbcę nabyć kota-angora dużego najchętniej maści burej. Oferty zgłaszać: ul. 3 Maja 3, m. 4. 1526—0

PRACA

POSZUKUJEMY organizatorów posiadających sztab subzastępców do sprzedaży bardzo korzystnych kombinacyj losowych. Oferty: Lwów, Skrytka pocztowa 283. 160—6

Rządca energiczny, kawaler, zna gospodarstwo, posiada referencje, poszukuje posady ul. Garbarska 5—29 6—8 w. 1513—1

Wykwalifikowana praczka poszukuje posady, może na przychodzącą posiada świadectwa ul. Mickiewicza № 17 m. 10. 7164—0

Służąca do wszystkiego ze świadectwami i rekomendacjami poszukuje posady. Mickiewicza 51, m. 8. 1475—0

Posadę kasjera, inkasenta lub inną obejmie zaraz, złoży poręczenie hipoteczne łaskawe oferty do Adm. Dz. Wil. dla „poręczenie". 1507—0

Zdany stroiciel muzycznych instrumentów A. Pacewski przyjmuje reperacje, odnowienie, przeróbkę i strojenie fortepianów pianin fisharmonij i innych muzycznych instrumentów. Portowa 14. 780—0

Młody ogrodnik z praktyką suszarnianą poszukuje posady. Zgłoszenia ul. Nadleśna 5, m. 1 W. Symonowicz. 1525

Wykwalifikowana pielęgniarka poszukuje pracy przy chorych. Miodowa 3, m. 23. 1529

Młody człowiek poszukuje jakiejkolwiek posady. Posiada 2 kursy seminarjum nauczycielskiego. Zgodzi się przyjąć posadę ekspedjenta księgarskiego, biurową, lub na wieś do gospodarstwa. Posiada referencje Zakłady tekturowe „Grzegorzewo" p. Landwarów, Harasimowicz Wacław.

Ogrodnik - pomolog poszukuje posady w większym majątku. Znajomość wszystkich gałęzi ogrodnictwa i pszczelnictwa. Długoletnia praktyka w kraju i za granicą. Kocia 9, Ogrodnik. 1531—2

50-100 zł. dziennie mogą zarobić panowie i panie w inteligentnej pracy akwizycyjnej przy lekkiem podróżowaniu z artykułem b. pożądanym i bezkonkurencyjnym. Zgłoszenia osobiste z dokumentami od godz. 9 do 18 ul. Gdańska 1—6. 1526

UWAGA! Poważna chrześcijańska instytucja bankowa poszukuje zastępców na sprzedaż obligacji państwowych. Płacimy sumiennie największą prowizję. Nasz system kombinowany, cieszy się największem powodzeniem. Początkujących pouczamy. Zgłoszenia od godz. 10 do 4 p. p. Bazyljańska 4 m. 1.

Szofer trzeźwy, sumienny poszukuje posady za skromne wynagrodzenie na samochodzie prywatnym, osobowym, lub półciężarowym, ciężarowym. Chętnie wyjedzie na prowincję. Adres w admin. Dzien. Wil. 1528—7

— Patrz, jakie piękne radjo kupiłem sobie. I jak tanio! Muszę płacić zaledwie po 20 franków miesięcznie.

— A jak długo?

— Coprawda, o to nie spytałem.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia „Dziennika Wileńskiego" ul Mostowa 1 Redaktor odpowiedzialny: KAZIMIERZ HAŁABURDA.